Nr. 163 Rok X. Lwów, czwartek 6 kwietnia 1905. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Od wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę
na kwiecień
(na kwartał II 1905)

W niedzielę 2 b. m. rozpoczęliśmy w wydaniu porannem „Słowa Polskiego“ druk powieści Ksawerego Maryana

„Nasze dole“.

Autor, znany czytelnikom dotąd jako utalentowany poeta, rozsnuje przed nami nader żywy w swej barwności i akcyi obraz stosunków młodzieży w zaborze rosyjskim, rwącej się „per aspera ad astra“.

Po ukończeniu powieści Rovetty „Lulu“ damy w dodatku sobotnim sensacyjną z powodu swej aktualności książkę: oryginalne

„Opowieści japońskie“

w spolszczeniu Jana G. znanego oryentalisty.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zaczętych w pierwszym kwartale powieści.

Prenumeratorzy „Słowa Polskiego“ zamawiać mogą wraz z dziennikiem za dopłatą 1 korony miesięcznie (3 kor. kwartalnie, 12 kor. rocznie) tygodnik, poświęcony wszystkim gałęziom pracy kobiet, modom, sztuce i literaturze

„ŚWIAT KOBIECY“

(Pismo to bez pośrednictwa „Słowa Polskiego“ kosztuje w Galicyi 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie).

Zamiejscowych prenumeratorów „Słowa Polskiego“ upraszamy o przysyłanie przedpłaty, jak dotychczas, przekazami pocztowymi. W interesie zarówno Administracyi, jak i własnym, dawni prenumeratorowie przy odnawianiu przedpłaty raczą naklejać na kuponie przekazu adres z opaski, w jakiej otrzymywali pismo, nowi zaś prenumeratorowie raczą wyraźnie i dokładnie wypisywać swoje nazwisko i adres.

Ukaz grudniowy.

Ukaz carski z dnia 10 grudnia 1865 r. zabronił Polakom nabywania ziemi w 9 guberniach litewskich i ruskich, urzędowo zwanych „zachodniemi“. Polityka rządu opierała na tym ukazie daleko idące nadzieje zupełnego wyparcia w krótkim czasie żywiołu polskiego z ziemi jakoby „rdzennie rosyjskich“. Niewątpliwie ukaz grudniowy wyrządził żywiołowi polskiemu wielkie szkody, nie osiągnął jednak zamierzonego przez rząd celu. A nie osiągnął nietylko dla tego, że własność polska okazała się nadspodziewanie odporną, ale głównie dla tego, że zwrócenie kolonizacyi rosyjskiej ku zachodowi okazało się niemożliwem. Najwidoczniejszym skutkiem ukazu było zrujnowanie kraju pod względem ekonomicznym wskutek zatamowania swobodnego przechodzenia z rąk do rąk własności ziemskiej. Nabywcy Moskale, urzędnicy lub spekulanci, nie gospodarowali sami w kupionych majątkach, lecz oddawali je w dzierżawę Polakom, lub w zarząd, co było również zwykle zamaskowaną dzierżawą.

W ostatnich latach panowania Aleksandra II, postanowienia ukazu znacznie złagodzono. Wielu Polaków, należących do arystokracyi lub wyższych urzędników, otrzymało w drodze wyjątkowej łaski pozwolenie nabywania majątków ziemskich. Dopuszczano również włościan katolików i Polaków do kupowania mniejszych obszarów ziemi do 20 dziesięcin (około 40 morgów).

Natomiast Aleksander III obostrzył postanowienia ukazu grudniowego. Zniesiono wszystkie ulgi wyjątkowe i utrudniono nabywanie ziemi włościanom, wyznającym religię katolicką.

W ostatnich latach nastąpiła znowu zmiana. Nietylko włościanom katolikom, ale również rolnikom z zawodu, zaczęto udzielać pozwoleń na kupno ziemi w obszarze do 60 dziesięcin. Stosowanie jednak tych ulg pozostawiono do uznania władz administracyjnych.

Własność polska w ciągu lat 40 skurczyła się znacznie i obecnie w 9 guberniach litewsko-ruskich zajmuje mniej niż połowę ogólnego obszaru własności większej. Różnice pomiędzy pojedynczemi guberniami są bardzo wydatne, procent własności polskiej od 30 prc. dochodzi do 80 prc. Najlepiej utrzymała się własność polska w guberniach litewskich: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Dodać jednak trzeba, że już przed wydaniem ukazu, tj. przed r. 1865, spora część własności większej w kraju zabranym należała do Rosyan, głównie wskutek darowizn majątków skarbowych i skonfiskowanych. Dosyć wymienić majątki Zubowów, Bobryńskich i w. in. Ogromne dobra, niegdyś Szczęsnego Potockiego, przeszły też w znacznej części na własność Rosyan, którzy się pożenili z jego córkami lub wnuczkami.

W pierwotnem założeniu ukaz grudniowy był pomyślany jako stanowienie czasowem. Przewidywano jego zniesienie, gdy liczba Rosyan dojdzie do $^{2}/_{3}$ ogólnej liczby właścicieli ziemskich, a obszar posiadanej przez nich ziemi dosięgnie $^{1}/_{2}$ ogólnego obszaru większej własności ziemskiej.

Właściciele ziemscy Rosyanie w interesie własnym coraz częściej i coraz głośniej domagać się zaczęli w ostatnich czasach zniesienia ukazu grudniowego. Nabyli oni przeważnie majątki bardzo tanio lub za bezcen, sprzedaćby je zaś mogli drogo, gdyby ograniczenia zostały zniesione. Te ograniczenia zresztą tamują wogóle postęp kultury rolniczej.

Towarzystwa rolnicze stanowczo zażądały zniesienia ukazu i wogóle ograniczeń, krępujących własność ziemską.

Komitet ministrów musiał zająć się tą sprawą. Telegramy z Petersburga donoszą, że uchwalono znieść ograniczenia, utrudniające Polakom nabywanie ziemi na Litwie i Ukrainie, z tem zastrzeżeniem, że obszar posiadłości, nabytych przez Polaków, nie może powodować zmniejszenia się obszaru, należącego do ludności rosyjskiej, czyli, że Polakom wolno oddawać własność ziemską w ręce Polaków, lub Rosyan, lecz ostatnim nie wolno sprzedawać ziemi Polakom. W ten sposób mieliby tam Rosyanie zabezpieczony „status quo“ swojego posiadania.

Jest to półśrodek, o tyle dla nas korzystny, że umożliwia utrzymanie dotychczasowego obszaru własności polskiej. Zastosowanie jednak tego półśrodka prowadzić musi do zupełnego zniesienia ukazu. Ziemia bowiem, znajdująca się w ręku Polaków znacznie wzrośnie w cenie wskutek dopuszczenia swobodnego jej obiegu. Natomiast cena ziemi, należącej do Rosyan, prawdopodobnie spadnie, zniżyć się może również i czynsz dzierżawny. Interes więc właścicieli ziemskich Rosyan wymagać będzie coraz dobitniej zniesienia wszelkich ograniczeń, które dla nich staną się szczególnie uciążliwemi.

Ukaz grudniowy jest przeciwny naturze stosunków gospodarczych i kulturalnych. Zakazy mogą powstrzymywać ruch żywiołu polskiego w kierunku przyrodzonej i historycznej jego ekspanzyi, ale nie mogę zwrócić kolonizacyi rosyjskiej na zachód.

Bo kolonizacya nigdy nie idzie z krajów o niższej kulturze gospodarczej i rzadszem zaludnieniu — do krajów, mających kulturę wyższą i zaludnienie gęstsze. Rząd rosyjski mógł zniszczyć kulturalnie i ekonomicznie prowincye litewsko-ruskie, ten cel w pewnej mierze osiągnął, ale nie może ich trwale zrusyfikować, bo „nie ma mocy ludzkiej przeciw naturze“...

Ze sztuki.

(Jeszcze o wystawie prac p. Maszkowskiego. — Portrety p. Augustynowicza).

To, co p. Maszkowski wystawił, nie mówi jeszcze wszystkiego o nim jako o artyście, nie odsłania wszystkich zdolności, jakiemi zapewne się odznacza; nie wiemy mianowicie dotąd nic, jakim byłby w komponowaniu. Ale do pewnego stopnia można odgadnąć już i z nich cechy artyzmu p. Maszkowskiego.

Przedewszystkiem dane, jakie są, pozwalają na analizę, z wykluczeniem wszelkiej impresyi, wszelkiej syntezy; byłaby bowiem niezupełną, nie byłaby jednem słowem syntezą.

Max Klinger (niech się na mnie nie obrażą bezwzględni czciciele Klingera, że go zestawiam z p. M.) widzi przeważnie w żółtym tonie, Carrière również w żółtym. Aiwasowski w jakimś perłowym, Wojciech Weiss w lila, p. Maszkowski zaś — w zielonym. Może widzi, może też tylko go lubi. Jeżeli widzi, wówczas to, co przedstawił, jest subjektywnie prawdziwem; jeżeli lubi, wówczas odbiegł od prawdy dla upodobania. Może widział inaczej, ale powiedział sobie: w takim zielonym tonie byłoby to bardzo ładne. Sądzę zaś, że faktycznie jestto zrobione dla upodobania — ponieważ są na wystawie dawniejsze szkice, które nieodznaczają się tak silnie podkreślonym zielonym tonem.

Wogóle musi się robić pewną różnicę między tymi dawniejszymi a nowszymi szkicami. Ostatnie posiadają tło. W ustosunkowaniu tła do postaci okazuje p. Maszkowski zamiłowanie do kontrastu: silnie skoncentrowane światło — i głęboki cień. Efekt, którego używał już z pysznym skutkiem mistrz Rembrandt — dzięki niemu zyskiwał żywą plastykę. W rzeczywistości tego rodzaju przejście od mocnych świateł do bardzo mocnych cieni rzadkie jest w oświetleniu dziennem.

Zdaje się tedy, że jest w tem pewna przesada u p. Maszkowskiego. Ale jak w tonie ma on poprzedników, odstępców od natury i to wybitnych mistrzów, tak i w stopniowaniu światłocienia usprawiedliwiają go i uprawniają nie mniejszej miary artyści. Z poza ogólnego zielonego tonu dobywają się zharmonizowane z nim płaszczyzny inno-barwne, najczęściej czerwone. Tyle co do formy.

Technika bardzo prosta. Efekt barwny wywoływany zazwyczaj bez skomplikowanego mieszania barw, płaszczyzny barwne rzucane szeroko, bez miękkich przejść, modelacya uzyskana za pomocą kleksów silnie odgraniczonych, różnych intenzywnością światła. Nie dziwne zresztą w szkicu. Bardziej konsekwentnie przeprowadzonej tej metody trzyma się dziś wielu w modelowaniu postaci nie tylko w szkicu, ale i wypracowanych do szczegółów pracach. Czasami gwałtowny kontur.

O ile chodzi o budowę postaci, jest parę błędów w wymiarach i w modelacyi, błędów zresztą nieznacznych.

Co do treści, są to dziewczęta huculskie rozbawione, to znowu kokietujące lub przestraszone, onieśmielone, chłopcy grający lub podskakujący. Przypominam, że są to szkice. Ruch, który się na obrazie będzie tłumaczył jasno, tu nieraz wydaje się nic nie mówiącym.

Ta sama forma, ta sama technika, ten sam jednem słowem styl stworzył trzy wnętrza huculskiej chaty. Małe obrazki pozwalają ciekawym przeżyć chwilę w huculskiej chacie, gdy w niej niema nikogo — kto nie ciekawy, odejdzie obojętny, ale niech narzeka na siebie, nie na artystę, że jest nieinteresujący. Niech nie ocenia: to banalne — ale niech dla tego banalnego, według niego, wnętrza, znajdzie odrobinę ciekawości. Jeżeli i tego nie potrafi, niech powie: To jest wnętrze huculskiej chaty — d l a m n i e jest ono banalne — — ale niech nie mówi wprost, jakby objektywnie: wnętrze huculskiej chaty wogóle jest banalne. Znaczyłoby to bowiem, że z tym kompleksem wrażeń żaden wogóle człowiek nie kojarzy i nie może kojarzyć jakichś ciekawych przeżyć.

Nie ma nic banalnego pod słońcem. Są tylko stany, kiedy człowiek ma wobec rzeczy spotykanych zdawkowe, tysiąckrotnie powtarzane skojarzenia. Lecz, że nie kojarzy w sposób nowy, oryginalny — to nie wina rzeczy, lecz przypuśćmy znużenia jego centralnych narządów nerwowych.

Dlatego nie jest banalnym p. Augustynowicz, w swych trzech nowych portretach, choć się może niejednemu takim wyda, co się do niego przystosować nie umie. Tem mniej zaś jest Augustynowicz banalnym, że musi na każdym zrobić wrażenie, jak gdyby się pragnął zmienić. Czy to jest świadome szukanie nowej drogi człowieka, co jak Tannhäuser długi czas przebywał w grocie Wenery, tak on w szponach rutyny — czy też jest to tylko zupełnie przypadkowem: stwierdzić trudno. Lecz faktem jest, że w portrecie dziewczynki niema typowej orgii fioletów, błękitów i zamgleń w tym stopniu, w jakim one dotąd u Augustynowicza panowały. Czy to tylko świadome dążenie, czy to tylko rozwój świadomy? I męski portret Augustynowicza, jakby coś nowego w kolorze zapowiadał.

Czy to tylko szczere, świadome dążenie do rozwoju, czy też tylko przypadek?

MARYAN OLSZEWSKI.

Demokracya narodowa w Królestwie.

II. Wybuchła wojna. Stronnictwo nasze, które oddawna przewidywało ten wypadek, odrazu zajęło wobec niego właściwe stanowisko. Sformułowano je w odezwie Ligi Narodowej, która w kraju wywarła silne i poważne wrażenie. Cno też jedno zrozumiało, że w chwilach takich niedość jest pracować na wewnątrz, ale trzeba dobrze oryentować się we wpływach zewnętrznych, mogących na nasz kraj oddziaływać: w miarę grożącego z którejkolwiek strony niebezpieczeństwa, starać się je sparaliżować, pomyślne zaś okoliczności należycie zużytkowywać. Poszukano drogi do japońskich sfer rządowych, aby wyrozumieć ich zamiary i upewnić się, że z tamtej strony nie zechcą wywoływać u nas wypadków, któreby mogły nas politycznie wykoleić; nawiązano też stosunki z żywiołami opozycyjnymi i rewolucyjnymi w państwie rosyjskiem, aby módz się stale oryentować w ich siłach i zamiarach, aby, okazując im przychylność, jednocześnie wiedzieć, czego od nich spodziewać się można.

Uznając dziejową wprost doniosłość szybko następujących po sobie wypadków — zarówno zwycięstw japońskich na Dalekim Wschodzie, jak ruchu opozycyjnego i aktów rewolucyjnych w państwie carów, widząc całą, coraz więcej ujawniającą się dezorganizacyę tego państwa, zdawaliśmy sobie w zupełności sprawę z tego, że naszą rolą właściwą nie jest wpływanie przedewszystkiem na bieg tych wypadków, ale przygotowywanie się do wyciągnięcia z nich we właściwym czasie korzyści. Spodziewaliśmy się, że nie naszą rzeczą jest brać bezpośredni udział w rewolucyi rosyjskiej, że ten udział mógłby jej w pewnych warunkach nawet zaszkodzić, że jakakolwiek akcya w jednym i drugim względzie, w stosunku do rezultatów, za drogo by nasz kraj kosztowała, że zatem poprzestać musimy na moralnej tylko solidarności z wrogami rosyjskiego państwa i carskiego rządu. Natomiast zrozumieliśmy, że chcąc wypadki wyzyskać na naszą korzyść, trzeba zszeregować nasze siły narodowe, zorganizować opinię, nadać myśli politycznej i aspiracyom naszego społeczeństwa określony kierunek i należyty wyraz i czując się zupełnie pewnymi na wewnątrz, podjąć szereg wystąpień na zewnątrz, skierowanych do określonego celu.

Poważniejszem wystąpieniem tego rodzaju, uważanem przez nas za pierwszy krok tylko w szerszej akcyi politycznej, była podjęta przez nas walka o język polski w gminie. Ten kierunek działania tak odpowiadał zdrowym instynktom społeczeństwa, że nawet dalej od nas stojące żywioły obywatelskie zrozumiały doniosłość akcyi i wzięły w niej udział. Włościanie podjęli ją z gotowością i po dziś dzień paręset gmin już wystąpiło.

Jako dalszy krok w tym kierunku, poprowadzona została akcya szkolna, niestety, mniej planowa i konsekwentna, skutkiem tego, że podjęto ją przedwcześnie bez należytego przygotowania. Bojkot szkoły przez młodzież, pobudzoną ze strony politycznie niedojrzałej, pociągnął przyspieszenie akcyi, zamierzonej na bliską przyszłość.

Podobna postawa, wyczekująca wobec wypadków zewnętrznych oraz towarzysząca jej spokojna, planowa walka o prawo, akcya o język i o instytucye polityczne, wymaga silnej organizacyi sił narodowych, jedności opinii, wreszcie spokoju i równowagi całego społeczeństwa; ze swej strony wzmacnia ona organizacyę, jednoczy opinię, oraz nadaje jej spokój, miarę i pewność siebie. Społeczeństwo nasze zanadto jest politycznie rozbite, zawiele z różnych stron pracowano nad jego dezorganizacyą, aby mogło właściwości te w należytej mierze wykazać.

Przedewszystkiem samą wojnę wzięto u nas, zwłaszcza w Warszawie, niedość poważnie. Nietylko nie rozumiano, ale nie odczuwano nawet jej doniosłości i radując się zwycięstwami japońskiemi, traktowano je raczej jako przyjemne widowisko. Z drugiej strony, przeciwdziałające narodowej polityce stronnictwa ugodowe i socyalistyczne, mając całą świadomość, że nie zdołają za sobą pociągnąć opinii, robiły wszystko, ażeby rozbić jej jedność.

Nie zdająca sobie wcale sprawy z odbywającego się przewrotu grupa ugodowa ciągle trwała w przekonaniu, iż najważniejszem naszem zadaniem jest manifestować swą uległość dla rządu i sympatye rosyjskie w obecnej wojnie. Kierownicy tej grupy nie przypuszczali, że ten rząd może się zachwiać, oni jedni nie zrozumieli, że klęski wojenne Rosyi uczynią ministrów w Petersburgu skłonniejszymi do wysłuchiwania potrzeb ludności państwa. W chwili, gdy trzeba było uświadamiać i organizować opinię, oni usiłowali organizować komitety pomocy dla rannych, jako wstęp, niewątpliwie, do dalej idących kroków, gdyby się tamto było udało. Już w chwili poważnie zaostrzonego kryzysu państwowego, kiedy widoczne było, że dotychczasowy system się chwieje, poszli oni za wskazówkami krótkowidzącego, płytkiego szachraja i w „Memoryale 33-ch“ zadeklarowali swe przywiązanie do rosyjskiej idei państwowej, prosząc w zamian o marną łyżkę soczewicy. Stronnictwo to zresztą nie zdołało wywrzeć poważniejszego wpływu dezorganizacyjnego na opinię, wobec tego, że znaczenie jego w społeczeństwie zeszło w czasie wojny niemal do zera.

Natomiast socyaliści, którzy od szeregu lat prowadzili wśród robotników ostrą agitacyę rewolucyjną, którzy zapowiadali swym zwolennikom blizkie powstanie, przewrót społeczny i t. d., uznali okres wojny za nadający się do zaostrzenia środków działania, a gdyby nawet nie uznali, zmusiłyby ich do tego zobowiązania zaciągnięte wobec własnych uczniów, karmionych przez tyle lat rewolucyjnym frazesem.

Nie zdając sobie wcale sprawy z tego, co mają osiągnąć, nie wskazując żadnego wyraźnego celu, zaczęli oni wzmacniać rewolucyjny ton swych odezw, organizować demonstracye, aż wreszcie przeszli do wysyłania robotników z rewolwerami na ulicę, do organizowania zbrojnych napadów na policyę. Jeżeli mogła być w tem jakaś myśl, jakis zamiar wyraźny, to było nim wyprowadzenie społeczeństwa z równowagi, odebranie mu spokoju, uczynienie go niezdolnem do myślenia i do rozumnego działania. Bo nie łudzono się chyba, że te wystąpienia wyrządzą wiele szkody rządowi.

Opinia zrazu nie rozumiała tych wystąpień i lekceważyła ich wpływ możliwy. Liczne koła oburzały się nawet na ich potępianie. Niebawem wszakże przyszła chwila, kiedy odczuto, że krajowi zaczyna grozić niebezpieczeństwo dezorganizacyi życia społecznego i dzikiej represyi ze strony rządu. Zwierzęce zachowanie się wojska i policyi podczas znanych zajść warszawskich było w tym względzie wyraźną zapowiedzią. Naraz zapanował zamęt: bezrobocie niemal powszechne, dezorganizacya życia, wybryki uliczne, niszczenie i rabunek cudzego mienia przez motłoch, terror od dołu, nie dopuszczający powrotu do normalnego życia, terror rządowy, skierowany do całej ludności miasta, morderstwa, i grabieże ze strony policyi i wojska, a obok tego rozchodzące się wieści o przygotowywanym ruchu zbrojnym na większą skalę, zbieranie pieniędzy na broń w imieniu jakichś komitetów, wiadomości o zrabowaniu składu dynamitu w Dąbrowie, coraz nowe daty, wyznaczane na straszne rzeczy, mające się dziać w mieście i kraju i t. d., i t. d. Wobec tego wszystkiego w opinii zupełny rozgardyasz: sfery żydowskie i zbliżone do socyalistów sympatyzują z „wielkim porywem“, deklamują na cześć „świętego szału“, głoszą potęgę partyj socyalistycznych, które „zorganizowały“ i „prowadzą“ ruch tak potężny; zwyrodniałe entuzyastki próbują karykaturować swe pierwowzory z 63-go roku; ludzie przeciętni, spokojni i tchórzliwi, obawiają się wypowiedzieć swe zdanie, jak się bali zawsze; ugodowcom wreszcie wyobraźnia ukazuje w socyalistycznym „Robotniku“ wydane na nich wyroki śmierci.

Ludziom rozumnym, mającym trochę charakteru i sumienia narodowego, otworzyły się oczy na stan wstrętnej dezorganizacyi opinii, do jakiego doprowadził społeczeństwo nasz typ publicznego życia. Zrozumieli oni niebezpieczeństwo, tem większe iż zjawiły się dowody, że ruch ma nietylko źródła w usposobieniu mas i w agitacyi rewolucyjnej. Stwierdzono, że po kraju włóczą się jacyś tajemniczy prowokatorzy, często niemal pewne, że agenci rządowi; w wielu okolicach zwłaszcza na wsi, policya wprost podżega do rozruchów, do napadów na dwory... (Dok. nast.)

Niepokojące wieści.

Podole rosyjskie, w marcu.

II. Nastrój szlachty polskiej znany jest dość powszechnie, z natury swego położenia była ona zawsze opozycyjną, wzmagający się zaś ucisk Polaków rozbudzał jeszcze więcej jej patryotyzm i nie mogąc nic zrobic na swoją obronę, przynajmniej opierała się jak mogła i o ile mogła wyduszaniu „dobrowolnych“ ofiar, szczerze życzyła porażki Rosyi i gdy życzenia się spełniły, cieszyła się z tego w duszy; przyznać trzeba, że nie uczuciem nienawiści kierowała się w tym wypadku, ale na taki nastrój wpływało w znacznej mierze to przekonanie, że tylko w razie porażki rząd będzie zmuszonym do reform. Zresztą siedziała cicho i wypełniała wszystko, co kazano.

Żydzi, którzy stanowią u nas prawie jedyny element mieszczański, do niedawna zachowywali się wobec rządu dosyć indyferentnie, a nawet swojego czasu był dość silnym prąd assymilacyjny. Z tego prądu rząd nie potrafił skorzystać w swoim czasie, to już jego tylko winą, za którą obecnie przyjdzie mu zapewne odpokutować. Dopiero wzrost antysemityzmu w społeczeństwie rosyjskiem w ostatnich latach 20, wydanie nowych praw ograniczających żydów, wzmogło antirządowy kierunek pośród żydów i dało bodźca separatystycznym dążeniom (syonizm). Zaczęły się protesty, chociaż bardzo słabe, wyrażające się w manifestacyach antirządowych, rząd odpowiedział nowemi repressaliami i skończyło się Kiszyniowem, Homlem, Smiłą i t. p.

Że Kiszyniów, Homel i t. p. były wywołane przez rząd, tego dowodzą nie tylko ogłoszone przez „Times“ dokumenty, ale i masa innych faktów, że przytoczę na przykład fakt, że podburzające do nienawiści pismo Kruszewana „Znamia“ (wydawane w Kiszyniowie) było nie tylko protegowane i subwencyonowane przez rząd, ale nawet specyalnie ochraniane przez cenzurę tak, iż pismom prowincyonalnym cenzura zabraniała nawet „polemizowania ze „Znamieniem“ Kruszewana. Do wywoływania rozruchów służyły dwa sposoby działające jednocześnie: 1) Instrukcya tajna administracyi: „pozwolić“ i 2) objaśnienie ludowi: „można“; do tego ostatniego celu służyło „Znamia“.

Kiszyniowskie wypadki bolesnem echem odbiły się w sercach wszystkich nie pozbawionych wszelkich uczuć ludzkich, a w masach żydowskich sprawiły skutki nieprzewidziane. Zamiast zastraszyć żydów i rzucić ich w objęcia rządu i pod opiekę jego, wywołały tylko ogromne wzburzenie i nienawiść, która przeniknęła najgłębsze warstwy. Obecnie niewiem, czy oprócz szpiegów, znajdzie się w Rosyi choć jeden żyd, któryby nie nienawidził z całego serca rządu. A stało się to przed samym wybuchem wojny — to już chyba więcej jak lekkomyślność! Wybuch wojny żydzi powitali złorzeczeniami i na ogłoszenie mobilizacyi odpowiedzieli tłumną dezercyą.

Taka postawa żydów i szlachty prawdopodobnie spowodowała rząd do zwrócenia się do chłopów, ażeby podburzywszy ciemne tłumy, trzymać je na wszelki wypadek jako miecz Damoklesa zawieszony nad głowami. Zaczęły się rozchodzić wieści pośród ludu, że „żydy i pany pomahajut Japoncewy i posyłajut jemu hroszi“. Daty się słyszeć pogróżki i to nie w pojedyńczych miejscowościach, ale wszędzie. Przebąkiwano o jakichś osobnikach wałęsających się po wsiach i rozpowiadających podobne baśnie.

Były podobno i tajne cyrkularze po wołostiach, w których polecano pisarzom gminnym dawać baczność na chłopów, o tem wiem z pewnością, co więcej w nich było — nie wiem.

Przy takim nastroju społeczeństwa, zaczęła się mobilizacya. Twierdzenia, że nasz chłop nienawidzi żyda, nie są zupełnie słuszne. Daleko większy antagonizm panuje między chłopem i panem. Chłop żyda się nie boi, zwłaszcza, gdy jest pewnym, że „można“, a że teraz „żydy pomahajut Japoncewy“, to tembardziej pewnym jest bezkarności. A więc czemu nie poswywolić, kiedy można, czemu nie nakraść!

I „swywolili“ rererwiści w Bałcie i Winnicy. Panów nie rabowano, po pierwsze dlatego, że w większych ilościach zbierali się w miastach, powtóre, że się panów więcej bano i nareszcie ponieważ zawartość sklepu przedstawiała się bardziej ponętnie dla chłopa. Dotychczas przeto panowie wyszli obronną ręką.

Ale co będzie dalej? Czy miecz Damoklesa nie urwie się nareszcie, pomimo nawet woli rządu? Bardzo to możliwe.

W walce, prowadzonej obecnie przez rząd ze społeczeństwem, największym wrogiem rządu jest inteligencya. W walce z nią, rząd chwyta się wszelkich środków. Zapewne znane są już zagranicą odezwy, kursujące pomiędzy najciemniejszemi warstwami, a nawołujące do bicia studentów. Gdzie ich źródło, łatwo się domyśleć, czytając prawie dosłowne nawoływania w „prasie ochronnej“, np. w „Mosk. Wied.“, wzywających naród, żeby się rozprawił z inteligencyą. Jednocześnie z całej Rosyi nadchodzą wiadomości, że popi w cerkwiach wzywają lud na kazaniach, ażeby łapał i wydawał „burzycieli“. Prasa liberalna zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z takich podburzeń ciemnej masy i przepowiedziała rozruchy.

Rzecz charakterystyczna, że w proklamacyach po miastach i w przemowach popów po wsiach, zachowany i ten sam ton i prawie jednakowa argumentacya; gdy w proklamacyach powiada się: „bijcie studentów a cesarz wam za to podziękuje“, to popi powiadają: „wydawajcie burzycieli, a św. Synod daruje wam za to grzechy“ (ze słów chłopów).

Kto są ci „burzyciele“ w pojęciach popów, charakteryzuje „Słowo o strasznym sądzie“... Antoniusza, biskupa wołyńskiego. „Obecnie — powiada biskup w tem „Słowie“ — wszystkie warstwy społeczeństwa, jak głodne wilki, żądają dla siebie wszelkich praw i ulg“...

Liberalne pisma rosyjskie nie ukrywają swego oburzenia z powodu tej agitacyi popów.

„Najśw. Synod — powiada „Słowo“, cytując fakty podburzania z ambony — obojętnie patrzy na to wszystko i milczy. Czyżby i on razem z p. Gryngmutami i Bergami, chciał uspokoić kraj, podburzając lud przeciw inteligencyi“.

I zdaje się, że przypuszczenie „Słowa“ niezbyt dalekiem jest od prawdy.

Prawdopodobnie jednocześnie z agitacyą popów prowadzi się też agitacya przez pisarzy gminnych. „Obecnie nasi jedyni wrogowie — to żydzi i demokraci“ opowiadał mi jeden gminny (wołostny) pisarz — to samo twierdzili ci, co urządzali krwawe kąpiele w Homlu.

„...czy słyszysz, jak ciemnemi, nikczemnemi drogami płynie ku wsiom podły poszept ratującej się przemocy, używający do tępienia inteligencyi? Stara historya, a zawsze skuteczna — pisze mi jeden ze znajomych.“

Słowem, możliwy jest i u nas 46-ty rok. Przynajmniej pewne oznaki każą się spodziewać czegoś podobnego; mówiono mi np., że w tych dniach w Sołobkowcach na jarmarku jeździł po mieście konno jakiś chłop i objawiał, że teraz ma być płacone za dzień kobiecie 50 kop., za nażęcie kopy 1 rub. itp. Mówił mi jeden z tych co byli na jarmarku. Dalsze wiadomości później.

M.

Minister Głazow o reformie szkół w Królestwie.

Współpracownik „Rusi“ Lwow rozmawiał o potrzebach szkolnictwa rosyjskiego z obecnym ministrem oświaty Głazowem. Między innemi potrącono także i o szkołę polską. Oto odnośna część tego interesującego interwiewu.

Najlepsze nasiona warzywne i kwiatowe, bukiety imieninowe w najgustowniejszem ułożeniu, kwiaty wazonowe, jak hyacenty, azalie, kamelie, palmy itp. poleca po jak najniższej cenie

Zakład ogrodniczy i skład nasion
Ant. Klimowicza i Syna
— — we Lwowie, plac Halicki l. 14. — 964

Nie posiadamy żadnej filii. Upraszamy dokładnie adresować. — Adres telegraficzny: Antoni Klimowicz, Lwów

— W jakiem stadium znajduje się obecnie sprawa reformy szkoły polskiej? W gazetach pojawiły się pogłoski, że pan wypracowuje plan reformy zasadniczy średniej szkoły polskiej — zapytał p. Lwow.

— Jest to pozbawione podstawy, i przykre bardzo, że niektóre gazety traktują tę ważną i drażliwą sprawę do tego stopnia lekkomyślnie, iż zamieszczają wiadomości niesprawdzone. Wszak ta pogłoska tak bardzo poruszyła nie tylko Polaków, lecz również Rosyan, że natychmiast zacząłem otrzymywać mnóstwo listów. Sprawa ta pójdzie jeszcze na rozważenie do komitetu ministrów, dlatego też obecnie nic określonego powiedzieć o niej nie podobna.

— Jak się pan, jednak, osobiście zapatruje na tę sprawę?

— Uważam, że z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych nie można pytania stawiać w ten sposób, jak to czyniły gazety. Ktoś może się powoływać na przykład Austryi, gdzie istnieje zupełnie polskie szkolnictwo, natomiast mogę wskazać Prusy, w których nawet wykład religii po polsku dopuszczalnym jest tylko w klasach niższych. Prócz względów ogólno-państwowych należy tu brać pod uwagę również zupełnie praktyczne okoliczności. Była tu u mnie delegacya, która się skarżyła na przymusowe używanie języka rosyjskiego w szkołach. Spytałem wówczas jej członków, w jakim języku uczniowie rozmawiają w domu? — Oczywiście, po polsku! — Czemuż więc chcecie pozbawić wasze dzieci tych 5 lub 6 godzin ćwiczenia się w języku, którego one w domu nie usłyszą?

— Pan jednak się zgodzi, że odrzucanie tej reformy, bez jej rozważenia nawet — nie odpowiadałoby nastrojowi czasu obecnego.

— Zapewne — odpowiedział p. Głazow. — Nawet gotów jestem upewnić, że będzie drobiazgowo rozpatrzoną z punktu widzenia ukazu najwyższego z 12 grudnia 1904 r. (st. st.).

— Czy pan nie uznaje za możliwe zezwolić na zakładanie prywatnych szkół z prawami rządowemi, gdzie wszystkie przedmioty wykładanoby po polsku, prócz języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi. Wszak istnieją szkoły tego typu z wykładowym językiem niemieckim. To byłby krok poważny ku załagodzeniu sprawy zaognionej.

— To inne pytanie. Zasadniczo mogę oponować przeciw temu jedynie tylko ze względu na szkołę rządową, dla której prywatna winna być tylko pomocniczą.

— Ależ dozwolone są przecież szkoły niemieckie.

— Tak, lecz te szkoły znajdują się w takim samym zupełnie stosunku do języka, jak szkoły polskie: dzieci w szkole ćwiczą się praktycznie w języku, jakiego w domu często nie używają. Takież szkoły istnieją i z innemi językami wykładowemi“...

Jednem słowem, jeśli dzieło „reformy“ szkolnictwa w Królestwie dokonanem zostanie pod patronatem p. Głazowa, „reforma“ skończy się zapewne na — pomnożeniu liczby godzin języka rosyjskiego.

Ulgi podatkowe dla ludności wiejskiej.

Podczas obrad Sejmu w ubiegłej sesyi nad sprawozdaniem komisyi podatkowej o wadliwem wykonywaniu ustaw i przepisów podatkowych i należytościowych podniesiono, że nasza ludność wiejska w przeważnej części nie korzysta z ulg podatkowych, należących się jej przy przeniesieniu gospodarstw wiejskich, dalej z opustów podatkowych, na wypadek szkód elementarnych i z ulg w podatku domowym, pomimo, że odnośne ustawy zawierają w tym względzie jasne i kategoryczne postanowienia i że częstokroć zachodzą u ludności tej faktyczne i ustawowe warunki domagania się rzeczonych ulg podatkowych. I tak:

I. Przy przeniesieniu gospodarstw wiejskich

ustawa z dnia 18 czerwca 1901 Dz. u. p. nr. 74, przyznała osobne ulgi dla gospodarstw włościańskich małych, tj. takich, które prowadzi sam właściciel, względnie jego rodzina, osobiście przy pomocy sług lub najemnych robotników albo bez takiej pomocy. Dla przeniesień takich gospodarstw (realności) ustanowioną została opłata zniżona, której wysokość jest znowu rozmaita, stosownie do tego, między jakiemi osobami następuje przeniesienie.

Dla przeniesień między blizkimi krewnymi, a mianowicie jeśli przenoszone są nieruchomości podpadające pod powyższe pojęcie gospodarstwa włościańskiego, z rodziców na dzieci, tychże małżonków albo dalszych potomków lub też odwrotnie, z adoptujących na adoptowanych, z jednego małżonka na drugiego, a także między zaręczonymi i przez kontrakty przedślubne jest przeniesienie własności, zarówno sposobem nieodpłatnym (darmym) jak i odpłatnym, jeśli wartość nie przewyższa kwoty 5,000 koron. wolne od opłaty, a jeśli wartość przenosi 5000 kor. a nie przewyższa 10.000 kor. przypada opłata pół procent wartości.

Gdy zaś przeniesienie następuje na inne osoby, jak wyżej wymienione, a osoby te używają nieruchomości w ten sam sposób, wtedy jeśli wartość nie przewyższa 5000 kor. opłaca się za nieodpłatne (darme) przeniesienie 0·75 proc., jeśli wartość przewyższa 5000 koron, a nie przekracza 10.000 koron opłaca się 1·25 procent, jeśli zaś przeniesienia są odpłatne, a nie przewyższają wartości 5000 koron wynosi opłata półtora procent, jeśli przewyższają 5000 koron, a nie przekraczają 10.000 koron wynosi opłata 2·25 procent.

Nadto ustawą tą zniesiony został 25 procentowy dodatek rządowy, pobierany dotychczas przy tych należytościach.

II. O opustach podatkowych na wypadek szkód elementarnych

stanowią: ustawa z dnia 12 lipca 1896 dz. u. p. nr. 118, względnie ustawa z dnia 19 lipca 1902 dz. u. p. nr. 1 ex 1903 i rozporządzenie wykonawcze ministerstwa skarbu z 16 lipca 1896 dz. u. p. nr. 119.

Wedle tych postanowień prawnych, na wypadek uszkodzenia plonu wskutek wydarzeń żywiołowych, ma być odpisywany podatek gruntowy tak co do gruntów sposobem rolniczym uprawianych, jak i co do lasów.

Mianowicie odpisania podatków żądać można przy kulturach rolniczych:

1) jeżeli grad, powódź, pożar, zrośnięcie się zboża, wyjątkowa posucha lub wilgoć, albo myszy zniszczyły na parcelach gruntowych o przestrzeni do dwóch hektarów, co najmniej czwartą część naturalnego przychodu z parceli, na takich zaś parcelach, których przestrzeń wynosi więcej aniżeli dwa hektary, zniszczyły co najmniej przychód naturalny z pół hektara;

2) jeżeli wskutek innych klęsk nadzwyczajnych jak: wymarznięcie w zimie, mróz, zniszczenie przez owady, choroby pasożytnicze, śniedź wszelkiego rodzaju, dalej sporysz itp. bez winy posiadacza na parcelach gruntowych powstałej straty co najmniej w rozmiarach w ustępie 1) określonych, a przychód naturalny odnośnego przedmiotu gospodarczego tym sposobem w takiej rozciągłości uległ zniszczeniu, że ta część czystego dochodu, przypadająca według operatu podatku gruntowego na parcele szkodą dotknięte, którą stosownie do stopnia zniszczenia za straconą uważać należy, wynosi więcej, aniżeli czwartą część całego czystego dochodu z gruntów pod uprawę użytych, stanowiących posiadłość podatnika w jednej gminie podatkowej.

Co się tyczy lasów, prawo do odpisania podatku powstaje:

1) jeżeli pożar zniszczył najmniej czwartą część drzewostanu parceli katastralnej, gdyby zaś parcele miały więcej niż po 20 hektarów rozległości drzewostan najmniej na 5 hektarach takich parcel.

Za szkodę pożarową uważać należy także zniszczenie drzewostanów ogniem lub przez wyrąb, gdy wskutek toczenia drzewa przez owady, okaże się to koniecznem dla zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się szkody;

2) gdy śnieżyca zrządzi w obrębie leśnym takie spustoszenie, że na jednej lub kilku parcelach katastralnych tego obrębu leśnego do tego samego właściciela należących, a czyniących najmniej trzecią część tego obrębu, całe partye drzewostanu są zgniecione lub połamane tak, że przestrzenie takie jedynie przez zalesienie mogą być znowu uczynione urodzajnemi.

O każdem uszkodzeniu plonu, za które posiadacz żąda odpisania podatku na zasadzie niniejszej ustawy, winien tenże lub jego pełnomocnik pod utratą tego prawa uwiadomić władzę podatkową pierwszej instancyi (starostwo, komisyę podatkową miejscową) w przeciągu dni ośmiu od poniesienia szkody.

Uwiadomienia o szkodzie i wszelkie inne podania do tego przedmiotu odnoszące się, są wolne od stempla.

III. Co się tyczy nakoniec ulg podatkowych w podatku domowym

to na ulgi te zwrócono już uwagę Wydziału powiatowego okólnikiem Wydziału krajowego z dnia 30 września 1902, którym zalecono Wydziałom powiatowym do nabycia i rozpowszechnienia pomiędzy gminami dotyczącej broszurki, wydanej przez Zarząd główny towarzystwa Kółek rolniczych, a traktującej w sposób przystępny o rodzajach podatku domowego, podstawach i wysokości wymiaru, o uwolnieniu od podatku nowych budowli, o obniżeniu podatku domowego dla lepianek i chat samotnych, o odpisaniu podatku z powodu nieużytkowania budynku, z powodu pogorzeli, powodzi i innych klęsk elementarnych, wreszcie z powodu zburzenia budynku lub zmiany właściciela.

Obecnie Wydział krajowy powołując się na ten okólnik i w wykonaniu polecenia Sejmu z dnia 4 listopada 1904, gdy niekorzystanie z rzeczonych ulg podatkowych ze strony naszej ludności włościańskiej przypisać należy jej nieznajomości przepisów i własnej niezaradności, wezwał Wydziały powiatowe, ażeby w sposób jaki uznają za najodpowiedniejszy celowi, pouczyły za pośrednictwem Zwierzchności gminnych ludność włościańską o przysługujących jej w danych wypadkach, a uzasadnionych jednakże w ustawie prawach domagania się ulg podatkowych: przy przeniesieniach nieruchomości, na wypadek szkód elementarnych i w podatku domowym.

W tym celu mają też Wydziały powiatowe polecić swym urzędnikom, aby przy sposobności czynności komisyjnych ludność o tych ulgach pouczali, a Zwierzchnościom gminnym, aby w danych razach, zwłaszcza w razie klęsk elementarnych lub też przy ulgach co do podatku domowo-klasowego, ze stronami interesowanemi protokoły w danej sprawie spisywały i te prośby protokolarne bezzwłocznie przynależnej władzy przesyłały.

31 KAZIMIERZ GLIŃSKI.

ŚWIĘCOWIE.

Powieść z lat dawnych.

(Ciąg dalszy.)

— Patrz! jeno nie trwóż się, choć woda zmętnieje, choć ci się w niej wid ukazywać zacznie; a gdy się ukazywać zacznie, możesz mi mówić, jako ci się on przedstawia.

Cisza — na dworze szumi wicher i dziwnie zawodzi, z ogniska wylecą czasami skry ogniste — i zgasną. Z poza drzwi, kędy ukryły się dziewczęta, słychać cichy szept ich rozmowy. Helżbietka w wiadro patrzy, na nią patrzy Sokula, przejęta ważnością chwili. Na dworze pies szczeknął i rzucił się zajadle — głucho zadzwonił miecz, tak głucho, jakby szczęk ony szedł z pod ziemi. Zapatrzona w wiadro wody Elżunia nie słyszy psa szczeknięcia, szczęku miecza, jeno Sokula wzrok opuściła na drzwi, do sieni wychodzące.

— Woda mętnieje — szepnęła Helżbietka.

Od sieni cicho drzwi się otwarły — ktoś wszedł... W piersi Sokuli dech się zaparł o mało w głos nie krzyknęła.

Wszedł rycerz w zbroi cały, młody i piękny, a znać było po postawie całej, że silny, jako młody tur. Srebrzysty pancerz na nim, hełm pozłocisty na głowie, u hełmu trzy pióra strusie, przybite gwoździem brylantowym. Jedno z tych piór świeciło barwą purpurową. Z pod złocistego szyszaka wypływały bujne kędziory włosów i na ramionach w bogate kręgi się wiły a jasne były jak len. Oczy miał, nito gwiazdy dwie błękitom ukradzione, z pod wąsa uśmiechały się dwa koraliki małe, świecąc różańcem pereł. Nie ze strachu, lecz z podziwu chyba oniemiećby przyszło, bo jeśli duchem był, to czarodziejskim duchem. Zatrzymał się chwilę w drzwiach, piękny i uśmiechnięty — na zapatrzoną w wiadro wody Elżunię, wpatrzony. I oto zrobił krok cichy, szybki...

Pobiegł — i za dziewczyną stanął.

Sokula za skrzynię się usunęła, szepcąc trzęsącemi się usty; — „Wszelki duch Pana Boga chwali!“

— Woda zmętniała — odezwała się znowu Helżbietka.

Rycerz pochylił się przez ramię.

— Sokulo!... czar się spełnia! — zawołała głosem stłumionym dziewczyna. — Sokulo! z wody wyjrzała twarz miłego... Jaki on śliczny! jaki on śliczny, Sokulo!... O, Jezu!... duch jest przy mnie,.. Ale się nie boję — nie — nie!... Za rękę mnie wziął... kibić ogarnia — a także ma serce bijące!...

— Bo kocha — rycerz się ozwał.

— Już szepce, Sokulo — już szepce!... O, Jezu!... do siebie mnie tuli... Ale się nie boję — nie — nie!...

— Chcesz mnie mieć?

— Znów szepce!...

— Chcesz mnie mieć? — powtórzył rycerz.

— Jużci, że chcę — odpowiedziała.

— Miłujesz?

— O, Jezu!...

— Pocałuj;...

— Tchu mi brak!...

— Po-ca-łaj!

Tu się pochylił i w usta dziewczyny jak wąż się wpił.

Elżunia krzyknęłaby może, bo usta jak ogień gorące były, ale taka słodycz z nich się wylała, taka rozkosz, nieznana dotąd, wzdłuż ciała dziewiczego przebiegła, takie omdlenie i zapomnienie takie, że już nie patrzyła w zmąconą wodę wiaderka, jeno, oblana zjawiskiem, oczy podniosła i już sama podgarnęła się do ducha — rycerza. A on jej ręce wziął i niemi szyję swoją opasał i bez umiarkowania, bez pamięci całował, do ostatniego zaparcia się tchu w piersi.

— Jeszcze?... — spytał, odrywając usta od ust.

— Jeszcze... — odpowiedziała.

Odetchnęli — chwilę tylko... i znowu jak płomienie dwa zbiegły się usta dziewczyny i rycerza.

— Przypatrz się mi — szepnął — bo ja cię po wiek nie zapomnę!...

— I ja!...

Zajrzał jej w oczy.

— Kochasz?...

— Kocham!

— Będziesz pamiętać?...

— Będę — odpowiedziała nie pamiętająca już nic.

Usunął się duch-rycerz. I cofając się w ukłonach zniknął za drzwiami... Wtedy krzyknęła:

— Sokulo!...

Ale nie strach, nie trwoga były w krzyku onym.

Sokula skoczyła i z za skrzyni wybiegła, z izby sąsiedniej dziewczęta wypadły przestraszone, blade, rozszerzonemi źrenicami rozglądające się do około.

(C. d. n.)

1956 z marką ochronną

Kupujcie bibułki cygaretowe LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ Nadzieja i Przyszłość wszędzie do nabycia.

W zaborze rosyjskim.

Represye za uchwały w sprawach gminnych.

Z Płockiego korespondent „Nowej Reformy“ otrzymuje bliższe informacye co do wyroku wydalenia obywateli ziemskich, posądzonych o rzekomą agitacyę gminną. Między innymi p. Gościckiemu z Lelic nakazano wyjechać za granicę na 4 lata. Na mocy rozporządzenia Podgorodnikowa już kilkadziesiąt osób z różnych stron Królestwa skazanych zostało na grzywny lub na areszt za udział w agitacyi gminnej. Z tego powodu napłynęło kilkadziesiąt zapytań do biura bezpłatnej porady prawnej przy sądzie okręgowym warszawskim z prośbą o pomoc i wyjaśnienie.

Listy te dały temat do gruntownej dyskusyi prawników, którzy postanowili ostatecznie odnieść się do generał-gubernatora w opracowanym na podstawie prawnej przedstawieniu. — Ustawa bowiem z roku 1864 uznaje dla gmin, jako urzędowy, język polski, a zastrzega rosyjski tylko tam — jak w lubelskiem i siedleckiem — gdzie znaczna jest w gminie większość Rosyan (Rusinów-unitów).

Polecenie zatem Podgorodnikowa ma na celu przywrócenie, — sposobem administracyjnym i represyjnym, języka rosyjskiego w gminach. Bezprawność tego zarządzenia ma wykazać i udowodnić przedłożenie prawne adwokatów, z którem uda się do generał-gubernatora delegacya, złożona z pp. Anca, Kossica, Leszczyńskiego i Papieskiego.

Audyencya miała się odbyć w poniedziałek; odłożono ją jednak do czwartku lub piątku tak, aby kwestya sporna przeszła przedtem przez kancelaryę generał-gubernatorską pod nowym już jej szefem, p. Jaczewskim, który dopiero dziś wieczorem przybędzie do Warszawy.

Represye.

Gubernator piotrkowski ogłasza, że „winni napadu na dwory obywateli, zaboru gruntów obywatelskich, występowania do obywateli z różnemi żądaniami, połączonemi z gwałtem lub pogróżkami, stawiania przez tłum oporu urzędnikom administracyi, wojsku lub policyi i t. d., będą oddawani pod sąd wojenny dla osądzenia według praw czasu wojennego“.

Ks. arcyb. Szembek, jako pośrednik między Rzymem a rządem rosyjskim.

„Petersb. Wied.“ donoszą, że ks. arcyb. Szembek udaje się do Rzymu, w charakterze pełnomocnika rządu rosyjskiego, dla rozważenia różnych spraw, będących w związku z różnemi reformami religijnemi w Rosyi. Według informacyj dzienników zagranicznych, podróż ks. arcybiskupa do Rzymu, pozostaje także w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie, co tłumaczy się tem, że Mongolia i Mandżurya należą do archidyecezyi mohylowskiej i wszystkie misye katolickie w tych prowincyach znajdują się pod głównem zwierzchnictwem arcybiskupa metropolity. „Petersb. Wied.“ przypominają, że zmarły metropolita Kłopotowski przed swą śmiercią, wizytował kościoły w Azyi i między innemi był w Charbinie, gdzie miał stanąć kościół katolicki. Przedwczesny zgon pasterza przeszkodził wykonaniu tego projektu.

List z cytadeli.

„N. W. Tagblatt“ zamieszcza list, wysłany prywatną drogą z cytadeli przez niejakiego Wł. Dąbrowskiego. Dąbrowski został uwięziony dnia 29 stycznia podczas rozruchów.

„Stawiono nas przed sądem wojennym — pisze Opatowski-Dąbrowski — i oskarżono o przekroczenie §. 279 tom 22 ustaw wojskowych z r. 1869, w którym przewidziano wyłącznie karę śmierci. Od zeszłej środy zaczęto nam doręczać akty oskarżenia, przyczem prezydent sądu wojennego, gen. Strelnikow rzekł do więźniów:

— Inscenowaliście polskie powstanie. Postąpimy z wami tak, jak z powstańcami z r. 1863; jednych wywieszamy na szubienicach, drugich wyślemy do przymusowych robót.

„Wyznaczono nam 24 godzin na podanie świadków i dostarczenie obrońców. Rozprawy sądowe zaczną się 5 kwietnia. — Wśród nas znajdują się: Wład. Dąbrowski z Wiednia, Antoni Pilaczek, Zaremba, Jan Szewczyk, Stanisław Zieliński i w. in. Około 12 młodych ludzi stanie nas przed sądem“.

Nowy napad na komisarza policyi.

Pisma warszawskie podają: Dnia 2 b. m. o godzinie 9 wieczorem, niewiadomi sprawcy dali cztery strzały rewolwerowe do starszego dozorcy rewirowego III. cyrkułu, Iwanowskiego, który obchodził swój rewir na ulicy Dzielnej. Kiedy raniony dwiema kulami Iwanowski upadł około domu nr. 42, sprawcy zamachu umknęli. Iwanowski doszedł do cyrkułu przy pomocy stróża i swego znajomego, który przypadkiem przyszedł na miejsce wypadku. Iwanowski raniony w bok i w lędźwie. Rany nie zagrażają życiu.

W oświetleniu urzędowem.

O manifestacyi żydowskiej, która zakończyła się krwawo, urzędowy „Warsz. Dniewnik“ podaje:

„W niedzielę d. 2-go kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, na placu na rogu ulic Dzikiej i Gęsiej, zgromadził się złożony z kilkuset osób tłum żydów, z pośród którego zaczęto strzelać z rewolwerów do przechodzącego patrolu wojskowego, złożonego z pięciu szeregowców. Kiedy patrol skierował się do tłumu, wystrzały trwały bez przerwy, poczem tłum odszedł na ulicę Gęsią. Tam, zgromadziwszy się znowu na środku ulicy, tłum wznowił strzelanie do przybliżającego się do niego patrolu; skutkiem tego patrol dał trzy salwy.

Tłum rozproszył się, przy czem okazało się, że dwóch żydów było zabitych, a dziewięciu rannych. Nadbiegli policyanci aresztowali 78 osób, które uciekały w pobliskie podwórza. Patrol nie odniósł szwanku“.

Znienawidzeni księża.

Czytamy w pismach warszawskich w korespondencyi z Łodzi:

„Rozeszła się pogłoska, jakoby ks. Brzęczkowski, prefekt gimnazyum męskiego, i ks. Nowakowski z gimnazyum żeńskiego mieli zamiar ustąpić se swych stanowisk i że rezygnacya pierwszego była dawno oczekiwana. Ks. Nowakowski w „Rozwoju“ zaprzecza temu i oznajmia, że „jak na teraz nie ma tego zamiaru“.

Obaj ci księża są bardzo znienawidzeni przez młodzież, jako zasługujący się rządowi rosyjskiemu.

Z Rosyi.

Marszałkowie szlachty o konstytucyę.

„Russkoje Słowo“ podaje tekst uchwały powziętej przez zjazd gubernialnych marszałków szlachty w Moskwie.

Uchwała ta brzmi: Gubernialni marszałkowie szlachty uważają, że zachodnio-europejskie formy ustroju państwowego nie są ostatniem słowem twórczości politycznej narodów. Że mogą istnieć w dziedzinie kształtowania przepisów prawnych, aby zabezpieczyć swobodę wyznania, słowa i osobistą — przedstawiciele narodu powinni mieć prawo: interpelować („prawo zaprosa“) ministrów, odpowiedzialnych atoli, jak i obecnie, jedynie wobec monarchy. Przedstawiciele wreszcie narodu powinni mieć prawo głosu i dyskusyi przy układaniu budżetu państwowego oraz prawo kontrolowania zamykanych budżetów“.

Informacye „Daily Mailu“.

(n) Korespondent „Daily Mailu“, p. F. A. Mc Kenzie, który miesiąc temu był w Krakowie, po krwawych zajściach warszawskich, przesyła obecnie do Londynu następujące ciekawe uwagi swoje z Torunia.

„Przejechałem tego tygodnia — pisze — Rosyę, wracając z Mniejszej Azyi, wglądając wszędzie w stan kraju. Wszędzie widziałem głęboką depresyę ekonomiczną, dezorganizacya życia społecznego jest ogólną poza promieniem kolejowej okolicy. Wszędzie widać niezmierny niepokój, wszędzie ludność patrzy w przyszłość z trwogą. Lud roboczy miejski i wiejski tak jest zdenerwowany, że nawet kiedy tu i owdzie podejmie pracę, to ją wkrótce porzuca — jak gdyby na nic się to wszystko nie zdało. Władze tracą możność kontroli i kierowania miejscowemi sprawami, po prostu nie śmieją występować, patrzą pół trwożnie, pół obojętnie na agitacyę rewolucyjną, nerwowo wyglądają z Petersburga rady i pomocy w najmniejszych szczegółach i przy lada sposobności.

„W Warszawie znalazłem „rządy bomb“ (bomb-rule“), powiększono wojska w okolicy. Socyaliści chwycili się otwarcie polityki mordu, używają przeciw policyi kul i bomb, wcale się z tem nie kryjąc. Zdaje się, że całe społeczeństwo sympatyzuje z „bombiarzami“ („bomb-throwers“), których ruchy wiadome są dość ogólnie z góry. Krążą po mieście przestrogi, o których tylko policya nic nie wie — ażeby unikano pewnych ulic i miejsc, wyznaczonych na następne wybuchy.

„Tak na Kaukazie jak w Polsce cała ludność oświadcza, że najpierwsza próba mobilizacyi wojsk spotka się z otwartym ogólnym oporem. Jednocześnie atoli ludzie, doskonale poinformowani, są przekonani, że nie ma powodu obawiać się blizkiej rewolucyi, bo żywiołom rozburzonym brak jednolitości, programu i przewódców. Armeńczycy, na chwilę przerażeni straszną rzezią w czasie ostatnich rozruchów, teraz znów się zbroją, przemycają wielkie ilości amunicyi i broni. Ich naczelnicy, którzy sprawę reprezentowali w Petersburgu, w centralnym komitecie rewolucyjnym, wrócili teraz i ściągają ogromne kontrybucye pieniężne od rosyjsko-ormiańskich kupców. Niektórzy z nich powiedzieli mi jednakże, iż, stosownie do otrzymanych w Petersburgu instrukcyj, wstrzymują dalsze demonstracye lokalne na kilka tygodni, czekają na uzupełnienie przygotowań do ogólnego i jednoczesnego powstania.

Car gra w karty...

(n) Petersburski korespondent „Daily Mailu“ donosi, że car Mikołaj pozostaje zawsze jeszcze w Carskim Siole, choć w Peterhofie czynią się przygotowania do przyjęcia go tam na lato. Między innemi zarządzono otoczenie parkowego obszaru jednej mili (ang.) kwadratowej silną, wysoką, kolczatą palisadą. Rodzina carska cieszy się obecnie wybornem zdrowiem. Mimo rozmaitych wieści przeciwnych, car jest tak pogodnego i wesołego usposobienia, że niktby się nie pomyślał, patrząc na niego, iż położenie wewnętrzne i zagraniczne jest tak krytyczne. Car czyta mnóstwo angielskich pism i książek, politycznych i innych, a co mu czasu zbywa spędza przy kartach... Dwa razy co tydzień przybywa z Gatczyny carowa matka, w innych dniach dzieci carskie wyjeżdżają w odwiedziny do babki. Car jednak nigdy nie wychodzi poza wewnętrzny łańcuch parkowej straży.

Gorkij autorem proklamacyi.

„Swiet“ nr. 71 podaje następujące szczegóły o Maksymie Gorkim:

„Aresztowanie Gorkiego było prostem następstwem opłakanych wydarzeń styczniowych. Gorkij jest obwiniony o napisanie odezwy, opowiadającej szczegółowo krwawe starcia z robotnikami w Petersburgu. Rękopis odezwy znaleziono u aresztowanego adwokata przysięgłego Kiedrina, który oświadczył, że autora odezwy nie zna, a kto mu dał rękopis, nie pamięta.

„Proklamacya ta była rozpowszechniana w ogromnej ilości po całej Rosyi, gdyż znajdowano ją nawet w koszarach. Kiedy śledztwo wykryło, kto ją napisał, wtedy aresztowano Gorkiego. Przyznał on, iż odezwa, wzywająca do obalenia istniejącego porządku państwowego, jest istotnie przezeń napisana i przyjął na siebie winę“.

Odgłosy wojny.

(n) Dr. Morrison, słynny korespondent „Timesa“ w Pekinie, donosi, że do stolicy niebieskiego państwa przychodzą codzień z Petersburga telegramy z wiadomością,

na jakich warunkach przyjmie Rosya

podstawę do pokojowych układów. Warunki są pod jednym względem zawsze te same: Rosya nie zgodzi się nigdy na ustąpienie jakiegokolwiek swojego terytoryum, ani na zapłatę wojennych kosztów. Więc też najpoważniejsza opinia w Pekinie uznaje, że Japonia nie ma i nie może mieć powodu do zakończenia wojny przedwcześnie, zważywszy, jak ogromne już są jej powodzenia — oraz że nie Rosya dyktować czy proponować będzie warunki, tylko nałoży je Japonia i zmusi Rosyę do ich przyjęcia.

Świat cały, a zwłaszcza świat wschodni, pamięta bardzo dobrze, w jaki to sposób prowadziła Rosya z Japonią układy przed wojną, jak zawsze protestowała przeciw przypisywaniu jej zamiarów wojennych, zapewniała o swoich dążnościach pokojowych, a równocześnie śpieszyła z wojennemi przygotowaniami. Nie dziw, iż opinia powszechna jest dziś usposobiona skeptycznie, i wierzy raczej zacięcie wojennym oświadczeniem posła rosyjskiego w Waszyngtonie, hr. Cassiniego, aniżeli głosom petersburskim i paryskim odgłosom. Coraz też bardziej ustala się przekonanie, że

Rosya znów usiłuje zyskać na czasie,

zwodzić Japończyków, ażeby ich skłonić do coraz mniej energicznego pochodu naprzód. Bo, jeżeli Rosya ma szczere zamiary pokojowe, czemuż nie odwołuje bałtyckiej floty — czemu wysłała trzecią eskadrę dalej na południe i gotuje się do wyprawienia eskadry czwartej? Daleki Wschód pamięta doskonale, jak łatwo i bezwzględnie łamie Rosya najuroczystsze obietnice i traktatowe zobowiązania.

W Pekinie sądzą, że Rosya wyjdzie z wojny mandżurskiej bezkarnie, jeśli Japonia, nietylko nałoży warunki odnośnie do Mandżuryi i Korei, nietylko zmusi Rosyę do ustąpienia Sachalinu i praw rybołostwa wzdłuż wybrzeży oceanu Spokojnego, ale nawet jeśli ją zmusi do zapłacenia kosztów wojny, lekkomyślnie spowodowanej i do odstąpienia Japonii swojej części indemnizacyi bokserskiej, należącej się jeszcze od Chin. Japonia powinna zająć tymczasem Władywostok i Charbin — które rychlej później i tak posiędzie — dopóki wszystkie warunki pokoju nie zostaną wypełnione i koszty zapłacone. Japończycy głoszą otwarcie, że te warunki, które Rosya dziś w najrozmaitszy sposób proponuje,

wprost ubliżają Japonii

— dziwią się, że w Petersburgu nie stawiono dotychczas jeszcze warunku, aby Japonia zapłaciła rosyjskie wojenne koszty! Równocześnie Rosyanie w Pekinie i na wschodzie Chin oświadczają, iż o żadnych warunkach pokojowych mowy być nie może i że wojna trwać musi tak długo, dopóki Rosya nie odniesie zwycięstwa.

Warto zwrócić uwagę, że prasa petersburska również przestała przemawiać za pokojem.

„Now. Wremia“ pisze, iż pośrednictwo jest zbyteczne, ponieważ Rosya nie jest gotowa do omawiania pokoju — a jeżeli nią będzie, to układać się będzie z Japonią bezpośrednio, mając aż nadto smutne doświadczenie „uczciwych meklerów“. Organ nadnewski idzie nawet dalej, bo pisze, że Stany Zjednoczone postąpiłyby daleko rozumniej i lojalniej, ofiarując Rosyi raczej pomoc, aniżeli pośrednictwo...

Generał Liniewicz różni się i tem od Kuropatkina, że do Petersburga wysyła depesze lakoniczne. Zdaje się, że i polna cenzura rosyjska jest o wiele surowszą obecnie, bo skąpe są i najczęściej sprzeczne wiadomości korespondentów. Z obu tych powodów trudno jest wyrobić sobie jako tako dokładne pojęcie o

sytuacyi w Mandżuryi.

Jedni korespondenci telegrafują, że wojska Liniewicza cofają się do rz. Sungari, inni, że generał zamierza przyjąć bitwę w okolicy Sipinkai, leżącem na północ od Kaijuen i w połowie drogi między tą stacyą kolejową a Fengwa. Sprawozdawca „Now. Wremia“ donosi, iż słychać, że Japończycy idą przez Mongolię. Sam naczelny wódz wspomina tylko o flankowym ruchu Japończyków na wschodzie i o starciu się forpoczt ów gen. Madrytowa z kawaleryą japońską na południu Kirynu.

Sukna zakopiańskie, ruskie i huculskie
wyrabia i poleca
Męzka Fabryka Sukna
Zajączek i Lankosz
we Lwowie, Teatralna 3.
1957

Przegląd prasy.

(Polityczne moskalofilstwo narodowców ruskich. — Jak odczuwana jest przez ogół ruski potrzeba teatru ruskiego we Lwowie. — Program obowiązujący tylko „gdzieindziej“).

= Przed kilku dniami zwróciliśmy między innemi uwagę na artykuł, zamieszczony w „Swobodzie“ i „Dile“ p. t. „Austrya i Rosya“. Treść iego, jak pamiętają zapewne czytelnicy stanowi uznanie, że knut rosyjski lepszy jest dla Rusinów od austryackiej wolności. Niepodpisany autor artykułu utrzymuje, że w Galicyi wschodniej za jakieś 15 lat Rusini stanowić będą mniejszość narodową. W Rosyi zaś nawet po 200 latach niewoli ludność ruska stanowić będzie większość w terytoryach, które obecnie zajmuje.

Wykazaliśmy już wówczas niedorzeczność wywodów autora. Sam on nie utrzymywał, żeby Rusini galicyjscy polszczyli się, żeby nie rozwijali swojej odrębnej kultury. Gdyby więc nawet wszystkie jego obawy miały uzasadnienie faktyczne, usprawiedliwioneby one były jedynie ze stanowiska dążenia do niepodległej Ukrainy, której urzeczywistnienie wymaga jakiegoś terytoryum z większością narodową, dążącą do tego celu.

Nie może być jednak mowy o dążeniu do niepodległej Ukrainy u autora, który godzi się na dwa wieki niewoli rosyjskiej. Co więcej, godzi się on nawet z tym przez siebie stwierdzonym faktem, że Rusini w Rosyi gromadnie, całą swą masą rusyfikują się. Lud ruski, jak powiada, uważa się za składową część narodu rosyjskiego, mieszczaństwo i inteligencya mówią po rosyjsku i nie odczuwają wcale swojej odrębności. I z tem gromadnem „zrosyjszczeniem“ autor godzi się spokojnie pod wpływem złudnej nadziei, że konstytucya w Rosyi i pozwolenie na sprowadzanie książek ruskich z Galicyi wszystko to w jednej chwili zmieni.

Zamieszczenie artykułu w dwóch naczelnych organach narodowieckich dowodzi, że wywody jego są odbiciem poglądów kierowników stronnictwa. „Hałyczaninowi“ stanowisko takie nie mogło się nie podobać, toteż aż w trzech numerach mówi o tym artykule. Stwierdza on przedewszystkiem, że

> „artykuł ów burzy program ukrainofilów z r. 1899, program, w którym jako cel ostateczny dążeń ukraińskich wskazana była: „samodzielna, niepodległa Ruś — Ukraina bez chłopa i pana od Karpat do Kaukazu“ i stawia nowy program.“

Treść tego programu zawarta jest w formule o rosyjskim knucie i austryackiej wolności:

> „Myśl ta — czytamy dalej — wyrażona krócej i dobitniej nie znaczy nic innego, jak to, że galicyjscy ukrainofile ujrzeli ratunek dla ludności małoruskiej w politycznem moskalofilstwie. Zwrot ten w poglądach galicyjskich ukrainofilów, czyli „ukraińców“ jest sam w sobie zjawiskiem znamiennem, o którem pomówić można i warto“.

W zasadzie „Hałyczanin“ ma zupełną słuszność. Artykuł, o którym mówi, świadczy o tem, że narodowcy ruscy są w gruncie rzeczy „politycznymi moskalofilami“, czyli, jak się kiedyś Spasowicz wyraził o wybitnym historyku rosyjsko-ukrainofilskim, Kostomarowie, „gente Rutheni, natione Moschi“. Jest to zjawisko znamienne, z którem i nasza polityka liczyć się winna. Jeżeli robimy jakieś ustępstwa narodowcom ruskim, powinniśmy przecież wiedzieć, komu je właściwie robimy. Myli się jednak „Hałyczanin“, jeżeli uważa ten zwrot za zupełnie nowy. Znalazł on tylko we wspomnianym artykule bardzo dobitny wyraz, ale już w roku zeszłym „Diło“ wygłaszało zdania podobne, pisało nawet o odrębnym świecie rusko-rosyjskim, przeciwstawiającym się reszcie Słowiańszczyzny. Pamiętać o tem należy, aby nie poczytać artykułu za niespodziewany wyskok p. Budzynowskiego, którego wystąpienia publiczne nieraz ogłaszane były potem za wybryk dobrego humoru.

„Hałyczanin“ z przyjemnością stwierdza, że artykuł unika nawet „nowych, bezpodstawnych i niedorzecznych nazw, wprowadzanych sztucznie“, jak „ukraiński“ i „Ruś-Ukraina“, zamiast jedynie, zdaniem „Hałyczanina“ uprawnionych: „małoruski“ i „Mała Ruś“. Ironizuje natomiast złośliwie nad nadziejami odrodzenia ruskiej odrębności w Rosyi.

> „Jeśli chłop małoruski w Rosyi — powiada — uważa się za „jedno z narodem rosyjskim“, jeśli małoruska inteligencya i mieszczaństwo w Rosyi uważa się za Rosyan, to, pytamy, kto w Rosyi uznaje odrębność narodu małoruskiego, komu odrębność ta jest potrzebna?“

W dalszym ciągu „Hałyczanin“ rozwija znane swe poglądy, że odrębność narodu i języka ruskiego jest sztuczną koncepcyą, gdyż język ruski jest tylko narzeczem ludowem, język zaś literacki rosyjski jest wspólnym językiem literackim wszystkich Rosyan i Rusinów.

Ze znaną perfidyą kończy „Hałyczanin“ artykuł zręcznym zwrotem, w którym zaznacza zarówno lojalność swoją wobec Austryi, jak i wiarę w siłę narodu ruskiego.

> „Nie możemy — powiada — pogodzić się z Ukraińcami nawet na punkcie politycznego moskalofilstwa, które obecnie wystawili. Dla nas i dla całej ludności ruskiej w Galicyi wystarcza kulturalna i narodowa jedność narodu ruskiego. W tem widzimy zbawienie Rusi halickiej, gdyż, podtrzymując kulturalne i narodowe związki z wielkim narodem rosyjskim, my, wbrew ukrainofilom galicyjskim, nie tylko nie wpadamy w rozpacz z powodu stanu i przyszłości Rusi halickiej, ale jesteśmy mocno przekonani, że zachowamy ją na zawsze, jako ruską“.

= Sprawa teatru ruskiego stała się obecnie kością niezgody wśród ruskiej inteligencyi narodowieckiej. — W ostatnim numerze „Diła“ prof. Szuchiewicz opowiada, że budowę teatru ruskiego postanowiono onego czasu na zebraniu, które cały koszt obliczyło na milion kor. na pokrycie zaś tego miało dawniej zebranych 100.000, spodziewało się zaś 400.000 od Sejmu, 50.000 od lwowskiej Rady miejskiej, nadto zaś rachowała na 50 tysięcy składek, z Ukrainy. Resztę zebrać miano z datków dobrowolnych w kraju w ciągu trzech lat.

Jak się okazuje obecnie wszystkie nadzieje były na niczem nie oparte. Sprawa teatru nie cieszy się bynajmniej popularnością wśród ogółu ruskiego. Przyznaje to wyraźnie prof. Szuchiewicz, gdy powiada:

> „Nikomu i przez myśl nie przeszło (na owem zebraniu), że znajdą się ludzie, podrażnieni ambicyą osobistą, którzy zaagitują na Ukrainie przeciwko zbieraniu składek na budowę teatru, nikt nie przypuszczał, że między Rusinami mogą być ludzie, którzy nie tylko nic nie dadzą na budowę teatru, ale nawet wyrzucą za drzwi kursora, wysłanego dla zbierania składek, a już nikt nie miał powodu podejrzywać, że znajdą się ludzie, którzy zaczną prowadzić jawną kontragitacyę“.

Taką więc powszechnie rzekomo odczutą potrzebą jest teatr ruski we Lwowie!

= „Kuryer Lwowski“ namyślił się tedy i dał urzędowy komentarz do tego ustępu programu stronnictwa ludowego z r. 1903, w którym jest mowa o prawie bliższości, czyli o prawie pierwszeństwa chłopów polskich do nabywania gruntów, będących obecnie własnością szlachty polskiej. Okazuje się, że wszedł on do programu jedynie jako ładnie po literacku brzmiący frazes. Ustęp znaczy faktycznie tyle tylko, że chłopi polscy mają prawo nabywać polską ziemię szlachecką, jeśli chcą i mogą, nie znaczy jednak bynajmniej, aby stronnictwo ludowe obowiązane było do pomagania urzeczywistnienia tego prawa. Albowiem takie pomaganie byłoby „eksterminacyjną kolonizacyą“. Co najwyżej, zasadę ową, w programie wyrażoną, rozumieć można jako „obowiązek każdego Polaka troski przedewszystkiem o polskiego chłopa“. Każdy Polak troskę tę jednak ujawniać może widocznie li tylko jako jednostka prywatna, „gdzieindziej“, jak się wyraził p. Stapiński, nigdy zaś w instytucyi, specyalnie do parcelacyi powołanej.

Warto zapamiętać ten komentarz, jakkolwiek nie trudnoby dowieść cytatami z dawniejszych numerów „Kuryera Lwowskiego“, że taka interpretacya datuje się od niedawna dopiero. Zbijać stanowiska „Kuryera“ nie będziemy, powiemy tylko, że nie byliśmy nigdy za eksterminacyjną kolonizacyą we właściwem tego słowa znaczeniu, to jest za utrudnianiem Rusinom parcelowania ziemi między chłopów ruskich. Polacy jednak mają obowiązek troszczyć się o zachowanie ziemi w rękach polskich nie „gdzieindziej“, ale wszędzie i przedewszystkiem w instytucyach parcelacyjnych, przez siebie założonych i kierowanych.

MAŁY FELJETON.

Posępną godziną..

Posępną godziną wieczoru
trumienkę niosą do boru
ciemnego;
złocistą niosą trumienkę,
a w niej królewnę-piosenkę
uśpioną,
na piersiach krwawi się rana
i szatka jej potargana,
śnieżysta;
i blask z jej oczu nie tryska,
bo źli ją zabili ludziska
podstępem!
Pod czarnych sosen sklepienia
na miejsce idzie wytchnienia
po trudach;
bo choć tak leży uśpiona,
jeszcze jej cięży korona
złocista,
i smutne ma czółko po zgonie
i drobne splotła w krzyż dłonie
na piersi.
Ano! pastusze jej fletnie
i dęby grają stuletnie
po borze,
i pachnie w koło, jak w sadzie
i cisza wielka się kładzie
wieczoru,
i drobne śniegu wnet pyłki
na szczycie legną mogiłki
rzucone!...

Oj pono nie w jednej on duszy
mogiłkę puchem przyprószy
pieśnianą,
i zorza nie wzejdzie jej rano
i jeno smutki ostaną
sieroce,
dokąd wiosenne znów tchnienia
i słońce nie stęskni spojrzenia
jej oczu.
Wówczas bór zagra dokoła,
sosen pochylą się czoła
w pokłonie,
i zorze trysną na skłonie,
i w złotej wstanie koronie
królewna,
i pójdzie jasna i śpiewna
w pastuszych fletni dmąc drewna
rozgłośnie,
i w leśne dzwonki uderzy
i trześni kwiatem ośnieży
skróś dusze!

MARYA WŁ. MAYEROWA.

Wiadomości bieżące.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** — Dziś we czwartek, dnia 6 bm. Prof. szkoły realnej B. Duchowicz: „Ciekawsze ustępy z chemii organicznej“ (z demonstracyami). Zakład chemiczny uniwersytetu. — Ulica Długosza l. 6. Początek o godzinie 7·30 wiecz.— w piątek, dnia 7 bm. asystent uniwersytetu Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności“. Część II (z doświadczeniami.) Zakład fizyczny uniwersytetu. Ulica Dłuższa l. 8. — Początek o godzinie 7·30 wieczorem. — Prof. uniw. Jagielloń. Dr. W. Czermak: „O Karolu Marcinkowskim i Emilii Szczanieckiej“. Sala ratuszowa Początek o godzinie 5 wieczorem.

— **Zgromadzenia i odczyty.** Walne zgromadzenie lwowskiego Koła Pań Towarz. S. L., odbędzie się w sobotę o godz. 5-tej wieczorem w lokalu Koła Pań przy ul. Zielonej l. 4. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 6-ej wieczorem.

Staraniem „Ogniska kobiet“ odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 8-ej wieczorem na dochód domu kobiet w wielkiej sali ratuszowej odczyt p. dra W. M. Kozłowskiego p. t. „Zasada narodowości i obrona praw narodowych“. Bilety wstępu (fotele po 1 kor., krzesła po 50 hal., wstęp na salę 30 hal.) w dniu odczytu przy kasie.

— **Herbata literacka.** Związek naukowo-literacki urządza w najbliższą niedzielę zebranie towarzyskie (five o'clock), urozmaicone częściowo — jak na wiosnę przystało — produkcyami poetów najmłodszych, częściowo pogadanką literacką.

Pogadankę wygłosi profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Wilhelm Bruchnalski na temat pozornie bardzo prosty, ale niezmiernie ciekawy: „Pióro“. Czy może być temat bardziej literacki?

Szereg utworów młodych poetów z kolonii lwowskiej odczyta p. Rena Tyszkiewiczowa.

W przerwach roznoszona będzie herbata. Początek o godzinie 5 popołudnia. Członkowie Związku mają wstęp wolny, goście płacą 1 kor.

Bilety są do nabycia od dzisiaj w księgarni H. Altenberga i w lokalu Związku.

— **Sprawozdanie z piśmiennictwa lekarskiego.** W „Przeglądzie Lekarskim“ czytamy: Lwowskie Towarzystwo lekarskie, przyjąwszy na siebie obowiązek dostarczania sprawozdań z polskiego piśmiennictwa lekarskiego dla roczników Virchowa-Hirscha, poleciło wykonanie tego zadania osobnej Komisyi sprawozdawczej.

Jakkolwiek Komisya dołoży wszelkich starań, aby w swych sprawozdaniach objąć wszystkie polskie prace lekarskie, jednakże celem uniknięcia mimowolnych przeoczeń, czuję się w obowiązku prosić szanownych autorów o łaskawe przesyłanie odbitek swoich prac pod niżej podanym adresem. Prof. dr. A. Beck, Lwów, Zakład fizyologiczny Uniw. lwow., ul. Piekarska 52.

— **Zbiorowa wycieczka do Włoch.** P. Maksymilian Węgrzyn otrzymał koncesyę na otwarcie tak potrzebnego u nas międzynarodowego biura podróży, a jednym z pierwszych jego występów będzie wycieczka do Włoch, w czasie najbardziej stosownym, bo przed Wielkanocą, kiedy cała Italia rozkwita nowem życiem. Plakaty zapowiadają już dzień rozpoczęcia tej tak zajmującej podróży. Obejmuje ona szereg najciekawszych miejscowości we Włoszech, uczestników zapozna dokładnie z pamiątkami i zabytkami Bolonii, Florencyi, Rzymu, Neapolu, Pompei, Sorrento, Capri, Amalfii, Pizy i Wenecyi, nie pomijając również Wiednia i Monachium. Kierownictwo objął dr. Russel z Wiednia, znany z dokładnej znajomości Włoch, erudycyi i długoletniej wprawy. Zapowiedziana jest też w programie zbiorowa audyencya u papieża.

— **Wiadomości osobiste.** Naczelny dyrektor gal. poczt i telegrafów p. Seferowicz wyjechał na 6 tygodniowy urlop za granicę. Kierownictwo dyrekcyi objął radca Emil Gaberle.

— **Teatry. Teatr miejski:**

We czwartek 4 b. m. po raz drugi (nowość): „Majster“, komedya w 3 aktach, napisał Herman Bahr, przełożył Jerzy Żuławski. W przedstawieniu biorą udział panie: Bednarzewska (Violetta), Solska (Ida), Węgrzynowa (Julia); pp. Hierowski (Kajus), Feldman (Melchior), Nowacki (dr. Kokoro, Japończyk), Solski (dr. Izydor Balsam), Adwentowicz (hr. Vanin), Wysocki (Sirius), Węgrzyn (Pummeres), Jaworski (Klemens) i inni.

W piątek 7 bm. po raz szósty: „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Feller Elsa-Fluid

2435 to jest Fellera wonny Fluid z esencyj roślinnych z marką „Elsa-Fluid“, został odznaczony na wielu wystawach. Skutkuje znakomicie przy bólach gośćcowych i reumatycznych, influency, kłóciu boku, darciu w członkach, bólach głowy, zębów i krzyża i wielu innych, z przeziębienia wynikłych przypadłościach. — 12 małych lub 6 flaszek podwójnych za kor. 5 opłatnie. Zamawiać można u E. V. FELLERA w Stubicy, Centrala nr. 266 (Kroacya)

W sobotę 8 b. m. po raz trzeci: „Majster“, komedya w 3 aktach, napisał Herman Bahr.

W niedzielę 9 bm. o godz. 3 popołudniu: po raz 12: „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a w 6 odsłonach Bjoerntjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza.

— **Bank parcelacyjny.** W dniu wczorajszym nowo wybrana Rada nadzorcza odbyła pierwsze zgromadzenie. Dotychczasowy prezes prof. Jan Gwalbert Pawlikowski wybrany został przez aklamacyę ponownie, ale wyboru w zmienionym składzie Rady pomimo usilnych nalegań, przyjąć nie chciał. Wobec tego wybrano na prezesa dra Józefa Ekielskiego, radcę Wydziału krajowego, na wiceprezesa p. posła Żardeckiego, na sekretarza p. Szczepańskiego, na jego zastępcę zaś p. posła Olszewskiego.

— **Gal. Tow. ochrony zwierząt** odbyło dnia 1 b. m. doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Feliksa Pławickiego. Sprawozdanie z ubiegłego roku administracyjnego przedłożył sekretarz Towarzystwa prof. dr. Limbach. Towarzystwo liczy obecnie 220 członków miejscowych i 150 zamiejscowych, posiada 5 filii, z których najczynniejsze są filie w Jaśle, Drohobyczu i Krośnie. Z działalności wydziału w roku sprawozdawczym wymienić należy spowodowaną przez wydział rewizyę koni tramwajowych, która przeprowadzona niespodzianie, wykazała rozliczne braki i usterki, a usilnym zabiegom Towarzystwa zawdzięczac należy, że w tym roku krążą już po Lwowie numerowane wozy, co ułatwia pociąganie winnych dręczenia zwierząt do odpowiedzialności.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum. W dyskusyi poruszono następnie kilka spraw, dotyczących Towarzystwa, uchwalono uprosić na protektora Towarzystwa byłego namiestnika Leona hr. Pinińskiego, a wreszcie dokonano wyboru wydziału na nowy rok administracyjny.

Wybrani zostali: przewodniczącym p. Feliks Pławicki, zastępcami prezesa pp. Aleksander Maresch i Stanisław Królikowski, sekretarzem dr. Józef Limbach, zastępcą sekretarza p. Roman Ciszewski, skarbnikiem p. Adolf Mussil, członkami wydziału pp. Józef Chołodecki, Mikołaj Rybowski, Oskar Kreyser, Teresa Witowska i Gottlieb, zastępcami wydziałowych pp. Stanisław Schneider, Antonina Deymówna, Piotr Maksymowicz, Julian Smalawski i Wojciechowska. Do komisyi szkontrującej weszli pp. Władysław Hruszczewski i Lubicz Więchowski.

— **Sprawozdanie Towarzystwa ratunkowego** za ubiegły miesiąc marzec wykazuje 304 wypadków, w których wzywano pomocy pogotowia. Z liczby tej wypada 227 wypadków na porę dzienną, 77 na porę nocną, mężczyzn ratowano 184, kobiet 63, dzieci 54. Nagłych zasłabnięć w ulicach miasta było 48. Doraźnych operacyj miejszych i opatrunków chirurgicznych dokonano w lokalu pogotowia 224. Złamań kości opatrzono 3, zwichnięć 17. Samobójców ratowano 2, z pomyślnym rezultatem 1. Wypadków nagłej śmierci było 3.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono 19 dotkniętych do szpitali, 2 do mieszkań. Na żądanie osób prywatnych przewieziono 24 chorych za drobną opłatą. Nieprzerwaną służbę pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych, liczba członków wzrosła do pokaźnej cyfry 1350. Wpisujmy się do Towarzystwa ratunkowego, wkładka roczna tylko dwie korony.

— **Losy kolonii rymanowskiej.** Dowiadujemy się, jakoby w łonie komitetu zachodziły jakieś osobiste względy, które nie pozwalają na zwołanie walnego zgromadzenia. Prosimy tedy o poinformowanie nas w tej sprawie, gdyż kolonia jest instytucyą publiczną i nie może zależeć od kaprysu jednostki. Jeżeli zaś są osoby, które nie mają dość czasu, aby się zająć należycie tą sprawą i paraliżują dobrą wolę wielu członków — niech ustąpią miejsca ludziom, którzyby mogli energicznie i szczerze się oddać sprawie Towarzystwa — zwłaszcza teraz, gdy zbliża się sezon wakacyjny i trzeba myśleć o zebraniu funduszów.

— **Uznanie dla poczty.** Tak stereotypowemi stały się w dziennikach narzekania na pocztę, że my już najczęściej ich niepodajemy, choć czasem sami mielibyśmy jakieś do urzędu poczt pretensye. Natomiast z przyjemnością stwierdzamy, że niebrak też faktów świadczących na korzyść naszej poczty. Dziś np. otrzymujemy następujące pismo:

„Wślad tut. pisma z dnia 2 lutego br. l. 12816 IX w sprawie opóźnienia się dzienników londyńskich dla szan. Redakcyi, tudzież dla pana Naganowskiego zawiamia się Szan. Redakcyę, że dochodzenia, co do powodu opóźnienia się wspomnianych dzienników z dnia 21, 22 i 23 lutego, tudzież z dnia 3 marca b. r. wykazały, iż było nim co do pierwszych trzech wypadków opóźnienie się parowca pocztowego, dążącego z Queenborough do Vlissingen wskutek burzy na kanale La manche, co spowodowało opóźnienienie się pociągu dążącego z Vlissingen do Essen (nr. 86128) o 3 godziny i utratę połączenia zwykłego do Berlina. Dzienniki więc nadeszły dopiero następnym pociągiem pospiesznym o godzinie 1·30 popołudniu (dnia 23, 24 i 25 lutego br.) zamiast o g. 2·31 w nocy.

„W czwartym wypadku również nie nadążył pociąg z Vlissingen na czas od pociągu berlińskiego. Wynik dochodzeń co do 5 wypadku opóźnienia angielskich dzienników, jaki wedle tut. zapisków zaszedł również 12 marca (dzienniki z daty 10 marca br.) na razie nie jest znanym, ale niewątpliwie zachodzą te same powody co i w poprzednich wypadkach“.

Zarządzenie takich zagranicznych, bardzo mozolnych, dochodzeń dowodzi bądź co bądź dbałości o dobro klienteli pocztowej i oby ta praktyka na zawsze się we Lwowie ustaliła! Że zaś upomnianie się naszej poczty wobec zagranicy ma widocznie skutek nawet na... „spaźnianie się parowców“, dowodzi tego fakt, że od czasu wdrożenia dochodzeń przez lwowską pocztę, otrzymujemy dzienniki i listy z Londynu z dokładnością, bez porównania większą niż dawniej.

— † **Juliusz Hochberger.** Jak już donieśliśmy we wczorajszym numerze popołudniowym zmarł wczoraj długoletni dyrektor miejskiego urzędu budowniczego ś. p. Juliusz Hochberger.

Urodzony dnia 14 maja 1848 r. w Poznaniu uczęszczał ś. p. Hochberger tam do szkół średnich, a następnie ukończył studya techniczne w Berlinie. Już podczas studyów zwracał na siebie uwagę projektem kościoła ewangelickiego w Berlinie, za który na konkursie otrzymał medal, następnie przy budowie kolei poznańsko-toruńskiej na stanowisku kierownika budowy odznaczył się energią i wybitnemi zdolnościami. W r. 1872, w czasie gdy gmina miasta Lwowa otrzymała samorząd, przybył do Lwowa, powołany przez ówczesną Radę miejską na stanowisko dyrektora miejskiego urzędu budowniczego. Na stanowisku tem rozwinął szeroką działalność, a w przeciągu 33 lat służby brał udział we wszystkich pracach około rozwoju miasta. Pod jego kierownictwem i według jego projektów powstał cały szereg gmachów zdobiących miasto, jak gmach sejmowy, gmach krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, strażnica ogniowa przy ulicy Czarnieckiego, gimnazyum Franciszka Józefa, szkoła realna, szkoła im. Maryi Magdaleny, szkoła im. Staszica i w. i. Za pracę około wystawy krajowej w r. 1894 otrzymał order żelaznej korony III klasy.

Z miastem zżył się, przywiązał się do niego i wziął troskę o jego dobro. Przed pięciu tygodniami zachorował obłożnie, a i podczas choroby największą jego troską było co się w mieście dzieje i przed kilku jeszcze dniami dowiadywał się listownie o niektóre sprawy miejskie.

Z pozoru sztywny i nieprzystępny, w rzeczywistości człowiek najlepszego serca, jednał sobie powszechny szacunek. Najlepiej charakteryzuje zmarłego fakt następujący. Oto podczas studyów pobierał on stypendyum z fundacyi Towarzystwa przyjaciół nauk im. Marcinkowskiego w Poznaniu. Dobiwszy się stanowiska zwrócił cały zasiłek jaki z towarzystwa otrzymał i do końca życia uważał się za dłużnika towarzystwa, składając corocznie datki stałe na zwiększenie funduszów instytucyi, której pomocy zawdzięczał ukończenie studyów.

Zmarły osierocił trzy córki p. Helenę Turnauową, żonę znanego agronoma, właściciela dóbr ziemskich p. Jerzego Turnaua, kapitanową p. Ludwikę Cyrus-Sobolewską i niezamężną pnę Maryę Hochbergerównę.

W śp. Hochbergerze traci miasto siłę trudną do zastąpienia, traci człowieka, który do jego rozwoju niemało się przyczynił i niespożyte wobec miasta położył zasługi.

Cześć jego pamięci!

Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi finansowej Rady miejskiej przewodniczący p. dr. Rutowski oddał hołd zasługom śp. Hochbergera, jako dyrektora budownictwa miejskiego, a obecni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc swoich.

Następnie zabrał głos p. r. Schayer i podniósł niezmordowaną pracowitość śp. Hochbergera, jego dbałość o rozwój miasta, jego bezinteresowność i charakter, co mowca w ciągu swego kilkoletniego urzędowania na stanowisku wiceprezydenta miasta, kierując działem budowniczym gospodarki miejskiej miał sposobność wielokrotnie stwierdzić.

P. Schayer zakończył wnioskiem urządzenia pogrzebu śp. Juliusza Hochbergera na koszt gminy.

Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

— **Z mimowolnej humorystyki.** W jednym z polskich dzienników p. t. „Czego w Rosyi nie kradną?“ czytamy co następuje:

„Korespondent nasz petersburski (Przyg.) pisze:

Jakaś grupa „patryotów“ greckich wysłała jako dar dla „walecznych“ oficerów rosyjskich kilka beczek wina z Koryntu — jedyne Grecyi dzisiejszej bogactwo. Wino to przywędrowało do Petersburga i tu, zamiast na daleki Wschód, wysłane zostało na sprzedaż po cenie niższej od hurtownej ceny na miejscu.

Amatorów na korynckie wino, rozumie się, nie brakło — jakież jednak nabywców było zdziwienie, skoro po otworzeniu beczek znaleźli w każdej tej treści dokument:

Wspaniałomyślnym oficerom opiekuńczej Rosyi — ofiaruje szlachetny płód swej ziemi wdzięczna Grecya.“

Domyślamy się pełnego brzmienia pseudonimu korespondenta: prawdopodobnie w skróceniu opuszczono zgłoski: „...łupny“, z któremi razem tworzy się staropolskie słowo, tłumaczące się wedle słownika Lindego po niemiecku przez „ein wenig tölpelhaft“ (Linde t. IV str. 634). Dziennikowi zaś, który zamieścił notatkę, usłużymy koleżeńską radą, ażeby dał dymisyę swemu „petersburskiemu“ korespondentowi, który go poprostu oszukuje i robi swe „korespondencye“ z dzienników niemieckich, nie umiejąc w dodatku po niemiecku. W przeciwnym bowiem razie wiedziałby, że niemiecka nazwa „Korinthen“ nie oznacza wcale po polsku „korynckiego wina“, tylko... rodzynki. Zresztą sama treść własnej jego „korespondencyi“ powinna go była przekonać, że jest w niej coś „niesamowitego“: dokument wewnątrz beczki z winem! — ładnie musiał wyglądać ten dokument, a jeszcze ładniej to wino. Słyszeliśmy już o rozmaitych nalewkach: o „wiśniówce“, „morelówce“, „piołunówce“, jeden z naszych znajomych twierdzi, że nawet zdarza się po niektórych handelkach „muchówka“, naturalnie „przypadkowa“, ale „dokumentówka“ to niezawodnie wynalazek dopiero do opatentowania. Korespondenta (Przyg.) być może stropiła myśl: poco też wojskom rosyjskim na dalekim Wschodzie rodzynków? Ale powinien był w tej chwili sobie przypomnieć, że wojna toczy się na terytoryum chińskiem, gdzie głównem, jeżeli nie jedynem pożywieniem jest ryż, a wszak wiadomo, że ryż z rodzynkami nietylko u nas jest uważany za przysmak!...

— **Bociany** zawitały już do Lwowa. Wczoraj popołudniu widziano „boćka“ bujającego w stronie Wysokiego Zamku.

A więc letnie paltoty należy stanowczo... wykupić z lombardu.

— **Kronika policyjna.** Piastunka Jetti Gold z Bóbrki uciekła ze służby u p. Abrahama Führera, skradłszy podwójnie kryty srebrny zegarek z łańcuszkiem niklowym wysadzanym perłową macicą. — Jan Melnyk z Jaryczowa, przyjęty do służby przez p. Walentego Malskiego zbiegł w kilka dni ze służby, pozostawiając swą książkę służbową, o którą obecnie robi służbodawcom awantury na ulicach. Książkę złożono w policyi. — W ul. Brajerowskiej pod l. 8 rozbito piwnicę p. Rozalii Katz i skradziono smalec wartości 100 kor. — Z wozu jadącego z magazynów kolejowych na Cytadelę skradziono kilka par spodni wojskowych. — Franciszek Kiełbasa dozorca realności przy ulicy Kołłątaja pod l. 5 zabawiając się rzucaniem cegłami, ugodził w nogę roznosiciela telegramów Emaeuela Kędzierskiego tak silnie, iż ten nie mógł dalej pełnić swej służby. Brutala oskarżono w policyi, która odda sprawę sądowi.

☐ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** W piątek 7 bm. Złoczów: Dyr. gimn. dr. T. Garlicki, „Rzeźba starożytna“, Cz. II. (z demonstracyami).

☐ **Rawa Ruska.** (Epidemia). W zatrważający sposób szerzy się między dziećmi od dwóch tygodni jedna z najstraszliwszych chorób zapalenie opon mózgowych (meningitis), zabierając codziennie po kilka ofiar. Przebieg jest nadzwyczaj ostry, trwa zaledwie kilka do kilkunastu godzin, a wszystkie wypadki kończą się śmiercią. Najbardziej szerzy się choroba wzdłuż wstrętnego potoka, płynącego samym środkiem miasta i będącego stekiem najobrzydliwszych brudów, odpadków, zdechłych zwierząt i nieczystości kloacznych a w którym najuboższy proletaryat żydowski pierze bieliznę i myje stołki kuchenne. U władz tutejszych nie podobna się doprosić uporządkowania tego ścieku, może okropna epidemia, zdmuchująca jak świece życia dziecięce, skłoni władze wyższe do interwencyi, zarządzenie odprowadzenia potoku powyżej miasta do rzeki Raty i zasypania łożyska, będącego rozsadnikiem chorób. Nie przedstawiałoby to wielkich trudności, a z pewnością zamożniejsi właściciele realności, położonych nad potokiem, przyczyniliby się chętnie do pokrycia kosztów. Byle tylko interwencya przyszła jak najprędzej, bo każdy dzień kosztuje kilka żyć ludzkich.

☐ **Tarnów.** Powiatowy zjazd Kółek rolniczych odbył się w w piątek 31 zm. w „Gwieździe“; przybyło 16 delegatów Kółek rolniczych, wielu włościan, duchowieństwa i inteligencyi, razem ponad 100 osób. Powitał zebranych prezes zarządu powiatowego ks. dr. St. Dutkiewicz, kanonik kated., poczem inspektor rolnictwa p. Jan Wasung ze Lwowa omawiał działalność Kółek w tarnowskim powiecie. Najżywotniejszem jest Kółko w Szynwałdzie; inne dają słaby znak życia, (14) a kilkanaście nie nadesłało sprawozdań do Związku i nie daje wogóle znaku życia. Wykazał pożytek zakładania i popierania Kółek oraz korzyści drenowania. Wiele zainteresowania obudził referat prezesa ks. dra Dutkiewicza o urządzeniu kursu weterynarskiego. Kurs ten trwać będzie 3—5 dni. Na zgromadzeniu zgłosiło się nań około 20 starszych i młodszych gospodarzy. Następny zjazd odbędzie się w Tuchowie 30 kwietnia. Uzupełniono także wydział, do którego z grona włościan weszli: Piotr Szponder z Krzyża, Jan Szymczak z Radlny, Jan Bedziarz z Łękawicy, Józef Bardo z Zalasowy i Stanisław Zaucha z Lisiej góry.

Na końcu zgromadzenia p. Wasung rozdał między zebranych znaczną ilość „kalendarza Kółek rolniczych“ bezpłatnie i rozsprzedawał po przystępnych cenach popularne broszurki gospodarcze, które obecni ochotnie rozkupywali. Zastanowićby się należało, czy nie należałoby zorganizować kolportażu tych popularnych broszurek po jarmarkach i targach, zwłaszcza w tych okolicach, gdzie lud uświadomiony i oświecony lektury takiej pragnie i grosz chętnie na nią wydaje.

☐ **Gródek.** Tow. „Rodzina“ odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę 9 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali magistratu.

☐ **Przemyślany.** Stosunki polsko-ruskie. „To ti worohy, naszi, kotori każut, szczo my hajdamaki ne kulturalni; — neprawdu i fałsz hołosiat, bo kul-

Spłaty częściowe dozwolone

za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się. — Bogato ilustrowane cenniki wysyła się na prowincyę darmo i opłatnie. 2951

Dom Towarowy „Au Louvre“
Lwów, ul. Sykstuska 6.

oddział dla dywanów, firanek, portyer, kołder, kap na stoły i łóżka, kocyków i przedmiotów dekoracyjnych.

„Mały Louvre“ nowo otworzona filia przy ul. Halickiej 19, oddział nowości damskich i dziecięcych, jak: bluzek, szlafroków, parasolek, rękawiczek damskich. konfekcyi dziecięcej, bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej

tura nasza je odwiczna i wełyka“. Temi słowy zakończył swą przemowę p. sędzia S. na wieczorku Szewczenki w Przemyślanach wobec licznych słuchaczy, pomiędzy którymi była też inteligencya polska, przez „braci“ Rusinów zaproszona. Po tym wzniosłym wstępie nastąpiły produkcye chóralne, deklamacye, a wreszcie obrazek sceniczny do słów Szewczenki, odegrany przez członków miejscowej czytelni „Proświty“. Tutaj dopiero „odwieczna kultura“ ruska w szczerem wystąpiła świetle, prowokując i obrażając gości polskich w najświętszem dla każdego uczuciu religijnem i narodowem, bo kościół rz. kat. przyrównano do karczmy „hde muzyka hraje“, a list pisany po polsku przez Rusinkę, darto i deptano nogami, ją zaś jako zdrajczynię wyklinano.

Godzi się zapytać, czy tego rodzaju podburzanie i roznamiętnianie mas, dotąd pół dzikich, ma co wspólnego z oświatą i kulturą? I zastanowić się godzi nad „uszlachetniającym wpływem“ takiej roboty nietylko na lud ruski, ale i na tzw. inteligencyę ruską. Byliśmy świadkami, jak młode panienki, podczas wyklinania ze sceny polskiej mowy i kościoła rzym. katolickiego wołały z całej piersi „sławno, sławno!“

Dla nas jedna tylko z takich objawów nauka: wytężyć nam jeszcze silniej pracę nad uświadomieniem narodowem ludu polskiego, skupić się wszystkim w tej pracy około ugruntowania w sercach mieszczan i chłopów naszych wiary i mowy polskiej, a nie zważać na wyzywające zachowanie się Rusinów, którzy na każdym kroku wołają, że ich „gnębimy“, nie pomijają zaś żadnej sposobności, aby nam jako narodowi „bratniemu“ wyrażać nienawiść bezgraniczną, zaciekłą i dziką. Pan Bóg łaskaw na Mazury!

☐ **Stanisławów.** Chrószczyńscy przed sądem. Bohaterzy dramatu małżeńskiego, który z początkiem marca rozegrał się na tut. poczcie, małżonkowie Chrószczyńscy, stawali onegdaj przed sądem cywilnym, gdyż Chrószczyńska zażądała separacyi, z powodu wiadomego zamachu męża na jej życie. Chrószczyński, który znajduje się w areszcie śledczym, oświadczył gotowość na separacyę i ugodził się sądownie do roku zapłacić żonie 1000 koron tytułem odprawy. Trzecia niewinna ofiara tego dramatu, stróż Wasyl, opuścił już szpital zupełnie wyleczony. Pozostał mu tylko znak w okoli prawego oka.

O oszczerstwo. Jan Leczowicz wniósł w jesieni 1904 roku przeciwko adjunktowi sądowemu Kazimierzowi Dobruckiemu z Delatyna doniesienie do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie, oskarżając go, iż wszystkie spory, w których występuje donosiciel jako strona, załatwia stronniczo i rozmyślnie na jego niekorzyść. Z tego powodu wdrożono przeciw sędziemu Dobruckiemu postępowanie dyscyplinarne, które atoli zostało zastanowione, albowiem nie udowodniono niczego, coby wskazywało na stronniczość tego sędziego. Leczowicz musiał wobec tego przyjąć, na podstawie znów skargi Dobruckiego, rolę oskarżonego o oszczerstwo.

Sąd pierwszej instancyi w Delatynie uznał winnym Leczowicza z § 487 i 488 u. k. i zasądził go na karę 1 miesięcznego aresztu. Leczowicz odwołał się od tego wyroku do sądu apelacyjnego w Stanisławowie, który przy rozprawie dnia 31 marca b. r. zmienił karę wyroku pierwszego sędziego, zamieniając ją na 200 kor. grzywny.

Wielki koncert na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Worochcie, odbył się w sobotę ze współudziałem pni Ady Dąbrowskiej, b. artystki operowej, oraz pp. Rużeny i Viléma Kurzów ze Lwowa i pp. Hildy i Jadwigi Stromengerówien wiolinistek z Wiednia. Artyści wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Publiczność wypełniła salę teatralną po brzegi, więc i sporo grosza wpłynęło na dziatwę kolonii wakacyjnej w Worochcie.

☐ **Tarnopol.** Walne zgromadzenie Sokoła, odbyte 24 zm. było bardzo ożywione. Najgoretszą dyskusyę wywołała sprawa zatargu z Tow. Przyjaciół muzyki, poruszona przez druha Pohoreckiego. Ostatecznie uchwalono wniosek dr. Emila Schmidta, aby wydział sprawę tego zatargu oddał pod ocenę sądu honorowego.

Finanse Sokoła trzymały się w r. ub. średniej miary. Drużyna dramatyczna została rozwiązaną wskutek niedoborów finansowych. Na 300 członków brało udział w ćwiczeniach ledwo 14.

Na rok bieżący wybrano: wiceprezesem druha Sochaniewicza i 9 wydziałowych.

II zjazd IV okręgu sokolego odbył się w niedzielę dnia 25 marca przy udziale około 30 delegatów, prawie ze wszystkich gniazd (prócz husiatyńskiego). Oznaczono jako wkładkę do okręgu na rok 1905 — 8 proc. od faktycznych wpływów. Komisyę rewizyjną wybrano w zeszłorocznym składzie. Co się tyczy zlotu okręgowego na rok 1906 uchwalono obranie miejsca zlotu pozostawić rozstrzygnięciu związku okręgowego; zlot, jak się zdaje, odbędzie się albo w Czortkowie, albo Trębowli. Wniosek druha Żerebeckiego, aby gniazda stale sprawozdania nadsyłały przeszedł jednogłośnie. Uchwalono dalej wniosek druha Domaradzkiego, w myśl którego, lustrator związkowy ma obowiązek, jeżeli zachodzi potrzeba, na wydziale w dniu lustracyi zebrać się mającym podać wynik i braki przy lustracyi zauważone i stwierdzić to w protokole dotyczącego gniazda.

Zwłoki noworodka znaleziono przy ulicy Staro-Zbarskiej na gruncie Ignacego Szczyrskiego w dniu 30 marca. Komisya z dra Leiblingera i dra Witoszyńskiego tudzież sierżanta Wilka znalazła w kale wywiezionym szczątki zwłok noworodka, mianowicie głowę, część ręki i podudzie, oraz wnętrzności. Zwłoki odwieziono do kostnicy cmentarnej a sprawę oddano prokuratoryi. Sierżant Wilk w przeciągu dwu dni odkrył winowajczynię, Michalinę Stecyszyn, 28-letnią służącą, która z całym spokojem przyznała się do zbrodni; żywe dziecko porąbała w kawałki i szczątki wrzuciła do kloaki w domu byłych swych służbodawców.

☐ **Stary Sambor.** Bankiet pożegnalny urządziło 25 zm. nauczycielstwo inspektorowi szkol. p. Izydorowi Piotrowskiemu. W bankiecie wzięli też udział starosta p. Ricci i burmistrz p. Rogala. Następcą p. Piotrowskiego został p. Ornatowski.

Ś. p. **Pelagia Lesznowska,** wdowa po zmarłym w r. 1859 Antonim, redaktorze i wydawcy „Gazety Warszawskiej“, zmarła w Warszawie. Ś. p. Pelagia była stryjenką obecnego redaktora „Gazety Warszawskiej“, Stanisława Lesznowskiego, w którego rodzinie ta najstarsza gazeta nasza już od długiego szeregu lat pozostaje. Przypomnieć należy, że mąż zmarłej Pelagii ś. p. Antoni Lesznowski w swoim czasie zajmował jedno z najwybitniejszych stanowisk w prasie warszawskiej. Artykuły „Gazety Warszawskiej“ w sprawie żydowskiej w okresie przedpowstańczym spowodowały Kronenberga do kupienia „Gazety Polskiej“, do osadzenia w niej Kraszewskiego, celem stworzenia konkurencyi bardzo wówczas rozpowszechnionej „Gazecie Warszawskiej“.

○ **Socyaliści i cesarz niemiecki.** „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że cesarz Wilhelm przyjmował w Lizbonie deputacyę niemieckich robotników hut szklannych. Chociaż należą oni do partyi socyalistycznej, ofiarowali cesarzowi srebrny talerz w upominku hołdowniczym.

Berliński zarząd partyi socyalistycznej oświadczył, że sprawa ta go nie dotyczy. Robotnicy lizbońscy są wolnymi ludźmi. Chcieli oni za granicą uczcić cesarza niemieckiego, jak inni Niemcy. Cesarz przyjął upominek bardzo serdecznie.

Zmarli.

We Lwowie: Janina Klimkowa, żona urzędnika Tow. kred. ziem., lat 23.

Sekret praktycznej gosposi. Używa ona do odświeżania wszelkich przedmiotów metalowych ze złota, srebra, niklu, alfenidy, miedzi, mosiądzu itd., tylko prawdziwego **ekstraktu do czyszczenia Globus Fritza Schulza jun. Akt.-Ges., Eger i Lipsk,** i osiąga za tegoż pomocą **wspaniały, długotrwały połysk.**

Na wszystkich dawniejszych wystawach, w których wziął udział, wysoko premiowany, uzyskał ten środek do czyszczenia świeżo znów na **wystawie światowej w St. Louis 1904 najwyższe odznaczenie, Grand Prix,** wymowny chyba dowód swej nieprześcignionej dobroci i nowe świadectwo, iż **Ekstrakt do czyszczenia Globus jest najlepszym na świat cały środkiem do czyszczenia.**

Ekstrakt do czyszczenia Globus jest wedle orzeczenia sądownie zaprzysiężonych chemików absolutnie wolny od wszelkich szkodliwych składników, nie rysuje metali i nie zżera ich w najmniejszym nawet stopniu, nie zasmarowuje ich jak pomady do czyszczenia i nigdy nie traci swej siły, czyszczącej. Wybitne te własności zapewniły mu nieoczekiwane rozpowszechnienie.

Miesięcznie więcej, niż 5.000.000 puszek, napełnionych tym środkiem do czyszczenia rozsyła się do wszystkich krajów na kuli ziemskiej i nie tylko gospodarstwa, mniejszych czy większych rozmiarów, lecz także kantyny wojskowe, zarządy kolejowe, wielkie zakłady przemysłowe itp. są stałymi obiorcami tego jedynego w swoim rodzaju z powodu swoich znakomitych własności ekstraktu do czyszczenia Globus. Najcenniejszy składnik tegoż prawdziwą neuburguską kredę krzemienną, której żaden inny produkt prześcignąć nie zdoła, a której ekstrakt do czyszczenia Globus zawdzięcza swoją uznaną dobroć, czerpie, wyrabiająca go firma Fritz Schulz jun. Akt. Ges w Eger i Lipsku z własnych swoich kopalni i szlamowni parowych.

Dlatego wszędzie powinno się używać tylko ekstraktu do czyszczenia „Globus“, gdyż taniość jego pozwala na to każdemu, najmniejszemu nawet gospodarstwu, nie przyjmować zaś liche fabrykaty i naśladownictwa. Proszę żądać we wszystkich droguerach handlach korzennych, mydeł, żelaza i drobiazgowych tylko **ekstraktu do czyszczenia Globus z marką ochronną Globus na czerwonym pasku.**

Niedźwiedzie w Colosseum. Bezwątpienia atrakcyą dnia są cztery potworne niedźwiedzie, które budzą sensacyę w całym Lwowie. Piękniej tresowane zwierzęta znaleźć trudno; niedźwiedzie, popisujące się w Colosseum robią wszystko, czego ich mogła nauczyć długoletnia, żmudna, a z niebezpieczeństwem połączona tresura.

„Sympatyczne“ te potwory potrafią publiczność rozśmieszyć do najwyższego stopnia; groza jednak przejmuje, kiedy z najogromniejszym niedźwiedziem rozpoczyna pogromca ich Fred Seylon zapasy, prowadzone prawie, według reguł zapaśniczych, o ile podoba się je uznać niedźwiedziowi. Zapasy te ściągają do Colosseum tłumy.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z caratu.

Proces zabójcy Sergiusza.

Petersburg (Tel. wł.) Zabójca w. ks. Sergiusza stanie przed trybunałem w Moskwie, złożonym z pięciu członków senatu, pod przewodnictwem Beiera, radcy prywatnego. Oskarżenie wnosić będzie prokurator trybunału kasacyjnego, radca stanu Szczegłowitow. Oskarżony dotychczas nie wymienił swego nazwiska, a sądzony będzie pod zarzutem zabójstwa i włóczęgostwa.

Rewolucya w cerkwi prawosławnej.

Petersburg. (TBK.) „Now. Wrem.“ donosi: Na odbytem onegdaj posiedzeniu św. Synodu uchwalono ostatecznie zwołanie soboru, celem wyboru patryarchy. Uchwałę tę przedłożono carowi. Sobór ma się zebrać w Moskwie. Kandydatem na patryarchę jest według przepisów kanonicznych najwyższy duchowny stolicy, zatem metropolita petersburski Antoniusz. Synod będzie organem doradczym patryarchy. Równocześnie zniesiony będzie urząd nadprokuratora synodu. Prawo czynienia propozycyi carowi przechodzi na patryarchę.

Petersburg. (Tel. wł.) Współpracownik dziennika „Birż. Wied.“ miał wywiad z metropolitą Antoniuszem w sprawie zniesienia obecnego nadzoru władzy świeckiej nad duchowieństwem prawosławnem w Rosyi. Metropolita rzekł, że koncilium, o którego zwołanie duchowieństwo prosiło cara, zbierze się w Moskwie prawdopodobnie w maju. Oberprokurator synodu Pobiedonoscew podał się do dymisyi, gdyż nie zgadza się z protestem duchowieństwa przeciw nadzorowi kościoła ze strony władzy świeckiej.

„Birżew. Wiedom.“ od siebie dodają, że jedynym kandydatem na stanowisko patryarchy jest ów wyżej wspomniany metropolita Antoniusz.

Ruchawka chłopska.

Tyflis. (Pet. Ag.) Z kilku miejscowosci okręgu Gorc donoszą o wielkich wykroczeniach chłopów, które szczególnie zwracają się przeciw duchownym i szlacheckim właścicielom dóbr. Chłopi rabują, podpalają i niszczą lasy i zabierają gotówkę. Żołnierze i policyanci wystąpili przeciw burzycielom spokoju; wiele osób zabito i zraniono.

Znowu zamach polityczny.

Kiszyniów. (TBK.) Wczoraj w nocy jakieś indywiduum dokonało zamachu na towarzysza komisarza policyi, nazwiskiem Kirligki, ale go nie zraniło. Sprawca uszedł. Dziś rano znaleziono na miejscu czynu nóż chiński, który prawdopodobnie był własnością sprawcy.

Jeszcze o niedawnych aresztowaniach.

Petersburg. (Tel. wł.) Dwie kobiety aresztowane z powodu należenia do organizacyi terrorystycznej, nazwiskiem Iwanowskaja i Lewantina (w pierwszych doniesieniach podawano, że się nazywa Leontiewa P. R.), należą do dobrej rodziny. Siostra pierwszej z nich jest żona znanego pisarza Kowanienki, a wuj drugiej zajmuje wysokie stanowisko oficyalne i jest zagorzałym reakcyonistą. Lewantinę aresztowano u fryzyera, w chwili, gdy się kazała uczesać do teatru. Agent policyi tajnej udał się natychmiast powozem do jej mieszkania, urządzonego z wielką elegancyą, a położonego na końcu Prospektu Newskiego, niedaleko Aleksandro-newskiej Ławry. Odkryto tam laboratorym chemiczne do wyrobu środków wybuchowych i zapas gotowych bomb. Stamtąd przeprowadzono ją do hotelu „Palais Royal“, gdzie aresztowano kilka innych osób i gdzie również znaleziono skład bomb.

Plany rodziny carskiej.

Paryż. (Tel. zw.) „Le Journal“ donosi z Petersburga, że prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca carowa-wdowa uda się do Kopenhagi. Natomiast rodzina carska przepędzi całe lato w Carskiem siole.

„Zastanawianie się“ czy „krętactwo“?

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Local Anzeiger“ ogłasza rozmowę swojego korespondenta petersburskiego z ministrem spraw wewnętrznych Bułyginem. Bułygin oświadczył dziennikarzowi niemieckiemu, że ciągle zastanawia się i pracuje nad sposobem zwołania soboru ziemskiego. Kwestya ta przecież przedstawia niezmierne trudności z powodu złożonych rozlicznych stosunków narodowościowych i społecznych w Rosyi.

Ten sam korespondent miał rozmowę także z generał-gubernatorem Trepowem, który zaprzeczył pogłosce, jakoby miało powstać osobne ministerstwo policyi. Podkreślił przecież w swej rozmowie, że policya w Rosyi będzie zupełnie zreorganizowaną i opartą na nowoczesnych podstawach.

Obawy w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Przybyło tu parę nowych szwadronów kozaków dońskich. Część tych szwadronów zakwaterowano w Carskiem Siole, część zaś posłano do Warszawy, Rygi i Rewlu. Generał-gubernator Trepow wzmocnił policyę i żandarmeryę w Petersburgu, wezwawszy odpowiednie siły z Moskwy. Policya zabrała listy anarchistyczne wzywające do rewolucyi na dzień 1 maja starego stylu. W dniu 5 bm. car w Carskiem

MARKA OCHRONNA
„Sobieski“
Najlepsza musztarda francuska
wzbudza apetyt a wzmacnia żołądek.
Wszędzie do nabycia.
Poleca się
Pierwsza krajowa fabryka musztardy i octu
3008 Lwów-Podzamcze, ul. Żółkiewska 109.

Sole przyjął ministra sprawiedliwości tudzież generał-gubernatora Trepowa w sprawie zwołania ziemskiego soboru.

Nowi dygnitarze.

Petersburg. (Tel. wł.) Według pogłosek komendant korpusu gwardyi generał ks. Wasilczykow ma zostać generał-gubernatorem Moskwy.

Zaburzenia robotnicze.

Petersburg. (Tel. wł.) Podczas rozruchów, które zaszły w dniu 1 b. m. w przędzalni bawełnianej Pahia, tłum rzucił się na nielubianego majstra. Majster wydobył rewolwer z kieszeni i torował sobie drogę przez tłum strzelając do obecnych. Jednego zabił na miejscu a 2 robotników ciężko zranił. Nadbiegła policya konna w liczbie 20, która uwolniła majstra, lecz natychmiast go aresztowała. Robotnicy rzucali na policyantów kamieniami i flaszkami, tak, że 12 policyantów odniosło rany.

Na ziemiach polskich.

Ograniczenia Polaków na urzędach.

Petersburg. (TBK.) Komitet ministrów obradował w dniach 4 i 5 b. m. nad prawem Polaków zajmowania stanowisk w służbie rządowej i uchwalił, że istniejące w tym względzie ograniczenia mają być zniesione; tylko co do wyższych urzędów ograniczenia powinny być zatrzymane. Kwestyę, czy niżsi urzędnicy w 9 guberniach zachodnich powinni władać językiem większości zaludnienia tych gubernii, a więc polskim, względnie litewskim, rozstrzygnięto w duchu twierdzącym. Decyzyę tę powzięto na propozycyę Wittego.

WOJNA.

Nieudały się strachy rosyjskie.

Waszyngton. (TBK.) Stany Zjednoczone zawiadomiły Rosyę, że według sprawozdania posła amerykańskiego w Pekinie, ruch przeciw cudzoziemcom w Chinach nie ma charakteru groźnego.

Los kapitana Szeptyckiego.

Londyn. (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi, że władze japońskie daremnie starały się sprawdzić, jaki los spotkał kapitana austro-węgierskiego hr. Szeptyckiego. Władze japońskie przekonały się, że o pobycie hr. Szeptyckiego nie wiedzą nawet władze rosyjskie. Zaczyna też wzrastać prawdopodobieństwo, że hr. Szeptycki zabłąkał się na terytoryum chińskie i że tam został zamordowany i pogrzebany jako Rosyanin.

Na morzu.

Londyn. (Tel. wł.) Pod Cejlonem, o 30 mil morskich na południowy wschód od wyspy widziano trzy wielkie okręty, które z budowy wyglądały na okręty wojenne.

Colombo. (Tel. wł.) Parowiec „Marmora“ d. 5 b. m. donosi, że w d. 4-go kwietnia rano spotkał znaczną ilość statków wojennych, które płynęły wolnym kursem w kierunku północno-wschodnim.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wniosek prezydenta ministrów Tiszy na wczorajszem posiedzeniu partyi liberalnej opiewał, że partya liberalna nie ma przedłożyć projektu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne wyrażają przekonanie, że pomimo odjazdu monarchy do Wiednia bez załatwienia przesilenia żądania narodu węgierskiego ostatecznie zostaną spełnione, gdyż państwo nie może obyć się bez rekruta, opozycya zaś jest stanowczo zdecydowaną tak długo nie uchwalić rekruta, dopóki monarcha nie zgodzi się na pewne ustępstwa na rzecz opozycyi.

Torysi i Wigowie.

Londyn. (TBK.) Przy wyborze uzupełniającym do Izby gmin w Brighton (w hrabstwie Sussex) wybrano kandydata liberalnego przeciw konserwatywnemu. Ten wynik wyboru przyjęła liberalna opozycya wczoraj na posiedzeniu Izby z wielkim zapałem. Wielu mowców opozycyjnych atakowało rząd, wskazując na to, że wybór w Brighton świadczy o niezadowoleniu, jakie panuje w kraju przeciw rządowi. Domagano się rozwiązania Izby. Premiera Balfoura nie było na posiedzeniu, co również opozycya ostro krytykowała.

Wynalazek dla... szpiegów.

Rzym. (Tel. wł.) W ministerstwie marynarki przed specyalną komisyą niejaki Carebotani przedstawił wynaleziony przez siebie aparat fotograficzny do fotografowania, w celu sporządzania map, terenów, znajdujących się w znacznej odległości od fotografującego.

Spisek przeciw republice francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Policya zaaresztowała kapitana pozasłużbowego Tamburiniego, rodem korsykańczyka, podejrzanego o należenie do spisku na rzecz bonapartystów.

Podróż cesarza Wilhelma.

Rzym. (TBK.) Król Wiktor Emanuel dziś rano wyjechał do Neapolu celem powitania cesarza Wilhelma.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa rozpoczęła dziś dyskusyę nad etatem ministerstwa rolnictwa. P. Starzyński wygłosił obszerny referat.

Wiedeń. (TBK.). Dziś przybyła tu deputacya w myśl uchwały lwowskiego wiecu szynkarskiego, złożona z przewodniczącego wiecu Janowicza, Józefa Rostala z Tarnowa, Sztygara ze Stanisławowa i Borysa z Przemyśla. Deputacya udała się do ministrów: bar. Gautscha, Calla, Bylandt-Reidta i Piętaka, oraz do hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, celem wręczenia im memoryału.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Tow. lekarskiego krakowskiego zamianowano członkami honorowymi prof. Tadeusza Browicza i prof. Juliana Nowaka z powodu ukończenia „Słownika lekarskiego“ i otwarcia własnego domu Towarzystwa.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowiny“ dzisiejsze donoszą, że Stanisław Wyspiański nie cofnął swej kandydatury na dyrektora teatru miejskiego.

Wypadki i katastrofy.

Grac. (TBK.) Na dworcu towarowym kolei południowej wybuchł dzisiejszej nocy pożar wagonu, napełnionego naftą i benzyną. Pożar szybko zlokalizowano.

Niemcy i Marokko.

(n) O pobycie cesarza Wilhelma w Tangerze, podaje tamtejszy korespondent paryskiego „Journalu“ następujące ciekawe szczegóły. Przybywszy do portu, cesarz otrzymał od niemieckiego posła tekst mowy, jaką stryj sułtana, Mulai Abd-el-Malek, miał dostojnego gościa powitać. Wyrażona była w niej wdzięczność za poparcie, jakie wizyta cesarska dawała sułtanowi w jego trudnych układach z Francyą. Cesarz, przeczytawszy tekst, oświadczył, że przyjąć go nie może. Nie przybył bowiem do Marokku z zamiarami, które mu przypisano, nie mógłby więc odpowiedzieć w podobnych wyrazach. Z tego powodu cesarz nie chciał wysiąść na ląd.

Wśród takich okoliczności przybył na pokład cesarskiego okrętu baron v. Tattenbach, były agent dyplomatyczny niemiecki w Tangerze, obecnie poseł w Lisbonie — i przedstawił sesarzowi absolutną konieczność wyjścia na ląd choćby tylko na kilka minut... inaczej, moralne następstwa byłyby fatalne.

— Dobrze — rzekł Wilhelm — ale okręt mój opuszczę na to tylko, by odwiedzić terytoryum niemieckie, pójdę więc natychmiast do niemieckiego poselstwa.

„Journal“ poręcza za autentyczność tego wypadku i dodaje: „Francya więc nie poniosła żadnej dyplomatycznej porażki, urok jej bynajmniej nie ucierpiał — układy pokojowe toczyć się będą dalej“. Jednakże „Temps“ pisze: „Nie da się przeczyć, iż mowa cesarza Wilhelma w Tangerze zdradza nieprzychylne względem Francyi zamiary. Rada, dana Marokku, ażeby korzystał ze swej niezależności i zaprowadził reformy z wielką ostrożnością dalej przecież iść nie mogła, jeżeli nie chciano otwarcie zerwać stosunków z Francyą. Polityka cesarza jest godna ubolewania, bo nam utrudnia akcyę reformacyjną w Marokku i stwarza czynnik niezgody. A jest to polityka daremna, bo nasze zobowiązania zapewniają Niemcom handlową równość. To nieporozumienie nie przez Francyę wywołane, nie powinno zmienić naszego programu w najmniejszym stopniu, ale przeprowadzenie tego programu wymaga wielkiej przezorności.

Petersburska prasa upatruje w polityce niemieckiego cesarza dążność do ustanowienia pewnego rodzaju zasady Monroe, czy protektoratu Niemiec nad Muzułmanami — dążność, skierowaną w gruncie rzeczy przeciw Anglii. Niektóre pisma wyrażają nawet zdanie, że stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Niemcy, musi doprowadzić do ewentualnej wojny między Niemcami a Anglią. Prasa austryacka sądzi, że gabinet paryski będzie zmuszony do powzięcia akcyi śmielszej i więcej stanowczej, jeżeli nie chce wystawić się w Izbie deputowanych na pewną klęskę.

Rozmaitości.

⚔ **Zbrodnia.** „Goniec“ podaje dnia 1 kwietnia: Dziś przed godz. 2 popołudniu park Łazienkowski stał się widownią równie tajemniczego, jak i pełnego grozy zabójstwa. Stróże parku, zajęci uprzątaniem i gracowaniem ulic zauważyli spacerującą w oddali nad stawem młodą parę. Między młodymi wynikło widocznie jakieś nieporozumienie, gdyż pracujących dobiegały pewien czas pojedyńcze wyrazy, wypowiadane głosem podniesionym. Para oddalała się coraz bardziej od stawu w kierunku wsi Sielce. Znikła wreszcie za jeszcze nieokrytemi liśćmi krzewami.

Ogrodnicy usłyszeli naraz przenikliwy krzyk kobiecy w stronie parku, dokąd się udała młoda para. Pospieszono na pomoc. Na ukos, trawnikami pędem biegł mężczyzna w naciśniętym na oczy kapeluszu. Obok przepływającego kanału na trawniku leżała młoda kobieta, którą widziano przed chwilą w towarzystwie mężczyzny. Przez stanik i żakiet kropla za kroplą sączyła się z piersi krew. Ranionej zwilżono twarz wodą; na chwilę otworzyła oczy; posypały się pytania zebranej służby parkowej i przechodniów: „Kto zabił? Kto?“ Zaledwie wyszeptać zdołała: „nożem... Henryk Wiśniewski... narzeczony“. Jeszcze jedno westchnienie, krótka chwila agonii i raniona zamknęła powieki na zawsze. Sprawcę zabójstwa już ujęto.

⚔ **Dezerterzy polscy w Ameryce.** „Tygodnik Nowojorski“ donosi, że do Buffalo przybyło do 20 marca przeszło 120 dezerterów z Królestwa Polskiego, a ci wszyscy, którzy tylko chcieli pracować, już mają pracę. A tę pracę otrzymali dzięki dwom ludziom, a to jednemu kapłanowi, a drugiemu świeckiemu obywatelowi. Nawet paru dezerterów z Rosyi, rodowitych Moskali, otrzymało także zatrudnienie wraz z polskimi dezerteerami.

Depesze handlowe z 6 b. m.

Wiedeń, d. 6 kwietn. Dziś o godzinie 12 minut 30: przed południem notowano: Marki niemieckie 117·20, Renta majowa 100·45, Węgierska renta koronowa 98·15, Akcye kredytowe 666·— Kredytowe węgierskie 772·—, Bank anglo-austryacki 303·—, Unionbank 549·50, Bankverein 568·25, Länderbank 467·—, Kolej państwowa 661·75, Lombardy 89·50. Elbenthal —·—, Fabryka broni 619·50, Akcye tyton. —·—, Alpiny 524·—, Rima muranyi 541·—, Praskie Towarzystwo żelazne 2653, Losy turec. 142·50, Ruble 252·50.

Usposobienie: ciche.

Berlin. d. 6 kwietn. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 209·25, Disconto Comandite 188·60.

Usposobienie: ciche.

Budapeszt d. 6 kwietn. Pszenica na kwiecień 18·08 do 18·10, pszenica na maj 17·84 do 17·86, na październik 16·54 do 16·56. Żyto na kwiecień 14·38 do 14·40, na październik 13·26 do 13·28. Owies na kwiecień 13·76 do 13·78, na październik 11·74 do 11·76. Kukurudza na maj 14·74 do 14·78. Kukurudza na lipiec 14·40 do 14·42. Rzepak na sierpień 23·30 do 23·50.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty: mierne.
Chęć kupna: małe.
Usposobienie nieregularne.
Pogoda: zmienne.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Operator **Dr. Zenon Leńko**

mieszka obecnie przy ul. Bielowskiego 6 (róg ul. Sienkiewicza dawniej Krętej, naprzeciw tylnej bramy pasażu Mikolascha. 1548

Wapno palone

Cement portlandzki

Płyty izolacyjne na fundamenty

— dostarcza całymi wagonami i częściowo —

Henryk Eber, Lwów.

2843

FRANCISZKA JOZEFA
WODA GORZKA
jest najlepszym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Wszędzie do nabycia

Sarg's **Kalodont**

niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe

8109

Wycieczka Wielkanocna do Włoch!

Informacyi udziela i zapisy przyjmuje

MIĘDZYNARODOW. BIURO PODRÓŻY
M. Węgrzyn — Lwów.

Hotel George'a (główny westybul) codziennie od godz. 3 do 5 popołudniu do 12 bm. włącznie. — Prospekty otrzymywać można przez cały dzień u portyera hotelu George'a. 3579

Przestrzegam, że żadnych weksli nie podpisywałam ani żyrowałam i że ewentualnie weksli z moim podpisem nie uznam ani płacić nie będę. 3576

Paulina Rudkowska.

Oświadczam, że u mnie nie zaszedł żaden „straszny wypadek“ który jednakowoż mógł zajść u dr. Efroima Fruchtmana na ul. Hetmańskiej l. 12, gdyż on podszywa się pod firmę WIKTORA, a który miał u siebie w pewnym czasie wypadek strasznej nienaturalnej śmierci. 3524

L. Władysław Wiktor
b. słuchacz medycyny.

Najniższe stałe ceny

zaprowadziłam dla wygody p. t. kupujących z dniem dzisiejszym w moim od lat 20 istniejącym magazynie **towarów modnych i jedwabnych.**

Równocześnie polecam **wielki wybór parasolek, kapeluszy, halek, bluzek** i wszelkich dodatków do krawieczyzny, **wszystko w najlepszej jakości.** — Dziękując za uprzejme dotychczasowe względy, oraz upraszając o dalsze łaskawe odwiedziny, kreślę się z wysokiem poważaniem 3151

L. PAPIER, Lwów, Rynek l. 25.

Dział ekonomiczny

Upaństwowienie Kolei północnej.

(Referat, odczytany na Walnem zgromadzeniu Rady ogólnej Tow. gospodarskiego w d. 3 marca r. b.).

I. Od lat kilkunastu po raz pierwszy zbieramy się z nieco pogodniejszem czołem, ufni we własne siły, bo praca nasza ma być otoczona skuteczną ochroną przed konkurencyą produkcyi rolnej krajów, które jeszcze nie potrzebują liczyć się z zasobami siły twórczej ziemi. Widmo konkurencyi Stanów Zjednoczonych znikło. Do niedawna jeszcze amerykańska pszenica, sprowadzana do Liverpolu i Hamburga, obniżyła cenę rosyjskiej, konkurującej z nią, a tem samem wywierała wpływ potężny na obniżenie ceny produktów rolnych całej Europy. Cena przenicy w Nowym Jorku jest znacznie wyższą niż u nas, a nawet w Chicago, w tem głównym centrum największej kopalni pszenicy, dzisiejsza jej cena za jeden buszel wynosi 116 cens, co czyni 17 koron za 100 klg.

Nowa taryfa cłowa nie jest jeszcze dziś ustawą, ale niewątpliwie nią będzie, a ufamy obecnemu rządowi, że przy układach traktatowych z państwami wschodniemi nie poczyni ustępstw groźnych dla naszego rolnictwa i chowu bydła; ona chronić nas będzie przed konkurencyą płodów niezmierzonych obszarów rosyjskich. Ochrona tem niezbędniejszą, o ile że w dzisiejszych przesileniach politycznych owego kolosu państwowego łatwo spodziewać się można wewnętrznego odrodzenia, połączonego z rozwojem ekonomicznym.

W Stanach Zjednoczonych po obecnym chwilowym zastoju w rozwoju produkcyi rolnej, nastąpić może nowy, gwałtowny jej wzrost, którego nawet tamtejszy, jakoby na drożdżach rosnący przemysł, pochłonąć nie będzie w stanie; nowy imponujący eksport pszenicy, będzie jego wyrazem; do walki z nim przygotowani być musimy.

Czyny Japonii, powszechny podziw wzbudzające, bezsprzecznie są owocem nie tylko przyrodzonego charakteru narodowego i starej kultury trwającej tysiące lat, ale i przyswojenia sobie zdobyczy zachodniej europejskiej cywilizacyi; one bezsprzecznie nie pozostaną bez wpływu na inne ludy wschodu, uczynią je bardziej skłonnemi do stosowania u siebie postępów naszej techniki, wywoła to wzrost konsumcyi, ale i produkcyi, która na targach europejskich ciężko zaważyć może.

To wszystko wskazuje na konieczność silnej ochrony cłowej; niebawem ją uzyskać mamy, może nie w tej formie, jaką mieć pragnęliśmy, ale przecież w wielu kierunkach żądaniom naszym zadość czyniącej.

Nie zapominajmy jednak ani na chwilę, iż ona sama naszego położenia ekonomicznego nie zmieni, ona daje nam tylko możność do pracy skutecznej nad zdobyciem nowych podstaw dobrobytu. Nie tracąc czasu na optymistyczne ocenianie i używanie owoców chwilowo korzystniejszej konjunktury handlowej, musimy pracy oddać się z całem poświęceniem i zapałem, aby, gdy nastąpi zwrot dla nas mniej korzystny, nie zastał nas nieprzygotowanych.

Dalej nie zapominajmy, iż nie wystarcza zabezpieczyć kraj od napływu produktów obcych, musimy mieć odbyt i poza jego granicami, a to tem bardziej, iż setki milionów koron co roku obcym opłacać musimy za sprowadzane towary przemysłowe i tytułem procentu od naszych długów, a wreszcie poważne sumy tytułem naszego udziału w utrzymaniu rządu centralnego. Pod względem rozwoju przemysłu stoimy niżej od wszystkich sąsiednich krajów nietylko zachodnio austryackich i Prus, ale nawet Węgier i Rosyi; celem więc naszych usiłowań być powinno, abyśmy przynajmniej krajowe zapotrzebowanie własnymi wyrobami przemysłowymi pokryli. Przy najenergiczniejszej pracy dużo jeszcze czasu upłynie, zanim cel ten osiągnąć zdołamy.

Na razie eksport nasz ograniczyć musimy do płodów gospodarstwa rolnego, innych gałęzi produkcyi surowej i przemysłu rolniczego. Zaludnienie nasze gęste, potrzebujemy dużo do wyżywienia mieszkańców kraju własnego, ale ludność nasza biedna, poprzestaje na polskiej armie mącznym, to też zboże kłosowe pozostaje w kraju, a wywozimy tylko inne towary, przedewszystkiem świnie, bydło, jaja, nasiona strączkowe itp. a poza produktami gospodarstwa rolnego w szczególności drzewo i naftę.

W Rosyi i krajach bałkańskich prawie wszystkie te towary są tańsze niż u nas, a i w Węgrzech nie droższe; jeżeli tam w roku bieżącym znachodzimy nieco żywszy odbyt, to wyjątkowo wskutek złego urodzaju w krajach korony św. Szczepana, a więc odbytu dla tych płodów szukać musimy w krajach zachodnich, w zaprowiantowaniu Wiednia i bogatych środowisk przemysłu czeskiego, jak również w państwie niemieckiem.

Arteryą komunikacyjną, łączącą nas z tymi wszystkimi targami, to kolej Północna, a i towary szukające odbytu gdzieindziej, czy to w państwach zachodnich jak np. w Szwajcaryi, czy to w krajach wschodnich zdążając do nich drogą morską, koleją północną z Galicyi bywają wywożone; jasnem więc jest jak bardzo rozwój naszego życia ekonomicznego zależnym jest od opłat pobieranych przez nią, jak bardzo zależy nam, aby zarząd jej nie spoczywał w rękach administracyi, którejby jedynym celem było osiągnięcie jak największego zysku, bez względu na późniejsze losy kraju, z którego ten zysk wyciąga, a wszak podług referatu ogłoszonego w sprawozdaniu tutejszej Izby przemysłowo handlowej szef kolei północnej przed paru laty miał oświadczyć, że produkcya galicyjska nic a nic go nie obchodzi.

Towary naszego eksportu, to produkty surowe albo pół fabrykaty jak np. spirytus, a więc tanie, masowe, to też koszty transportu na ukształtowanie ich cen przemożny wpływ wywierają, i o możności eksportu w znacznej mierze rozstrzygają.

Nowa taryfa cłowa niemiecka i nasz traktat handlowy z Niemcami, który choć przez Radę państwa jeszcze nie zatwierdzony można już za fakt dokonany uważać, eksport nasz do Niemiec utrudnia niezmiernie, to też tem energiczniej wystąpić nam należy na polu polityki taryfowo-kolejowej, która może nas od dalszych strat ochronić, a nawet po części zmniejszyć szkody wyrządzone przez politykę cłową państwa sąsiedniego. Pierwszym a najważniejszym krokiem: upaństwowienie kolei Północnej. Najlepszy, najmądrzejszy system taryfowy na kolejach państwowych nie odniesie u nas pożądanego rezultatu, gdy cele taryfowej polityki kolei Północnej sprzeczne będą, mimo że wszystkie inne galicyjskie koleje są pod zarządem państwa.

Rozwój ekonomiczny sąsiednich Węgier wymownie nas poucza, jak doniosły wpływ wywierać może polityka taryfowa umiejętnie pokierowana, ale, aby nią kierować można, trzeba mieć w ręku wszystkie główne arterye, to też pierwszym warunkiem: państwowa sieć kolei. Węgry od czasu odzyskania samodzielności t. j. od roku 1867 konsekwentnie ku temu celowi zdążają, rozszerzając nieustannie sieć kolei państwowych. Już wcześnie rozpoczęli systematyczną akcyę wykupna linii prywatnych; w r. 1880 wykupiono kolej nadcisańską, a w r. 1891 węgierską część kolei „Staatseisenbahngesellschat“, która dla rozwoju ekonomicznegp Węgier ma znaczenie bardzo doniosłe, będąc największą arteryą łączącą Węgry z Austryą, a my dotąd nie możemy doczekać się upaństwowienia kolei Północnej, choć jej wpływ na powodzenie naszej produkcyi jest bez porównania wszechwładniejszy, co jasno tłumaczy się położeniem geograficznem Galicyi.

Hr. Czernin w swojem dziele: „Aufgaben und Ziele des k. k. Eisenbahnministeriums“ słusznie podnosi, iż gdy polityka taryfowa Węgier naraża niejednokrotnie na szkody interesy ekonomiczne tej połowy monarchii, to żal nasz skierowanym być powinien nie przeciw miarodajnym czynnikom węgierskim, ale ku austryackiemu rządowi, który nie zdołał produkcyi naszej otoczyć opieką konsekwentnej, celu świadomej polityki taryfowo-kolejowej. Austryacka polityka kolejowa to raczej zupełne jej przeciwieństwo, a już prędzej o każdy inny przymiot niż o konsekwencyę pomówić ją można.

Dr KORNEL PAYGERT.

= **Zebranie właścicieli i kierowników mleczarń** odbyło się w Rzeszowie 15 marca, nazajutrz po ocenie. Krajowy instruktor mleczarstwa, p. Ihnatowicz, odczytał wynik ocen i uwagi komisyi.

Główną przyczyną większości wad, które komisya zauważyła, jest przedewszystkiem to, że mleczarnie, nie będąc odpowiednio urządzone, nie mogą przeróbki mleka zorganizować racyonalnie. Mleczarnie nie mają po większej części ani dobrych lokalów ani maszyn i przyrządów. Tak np. niezbędne przy prawidłowej przeróbce silne i raptowne chłodzenie śmietanki — jeden z głównych warunków otrzymania dobrego produktu — jest u nas zaniedbane; zaledwie kilkanaście mleczarń używa chłodnika lub wogóle należycie chłodzi śmietankę. Kilka mleczarń w nadesłanym kwestyonaryuszu o ruchu mleczarni podaje, że śmietankę po odtłuszczeniu chłodzono do 5 stop. C a nawet do 2 st. C; trudno temu uwierzyć. Podawanie nieścisłych wiadomości o wyrobie masła szkodzi przedewszystkiem samym mleczarniom, bo uniemożliwia znalezienie przyczyny wad masła. Również i na zakwaszanie śmietanki należy zwrócić większą uwagę; w żadnym zaś razie nie używać do zakwaszania maślanki. Przedewszystkiem jednak zaleca przestrzeganie czystości w mleczarni i to z pedantyczną ścisłością.

Następnie właściciel mleczarni we Lwowie p. Bielikowicz odczytał referat o przemyśle mleczarskim w Danii, w którym dotknął też wad naszej akcyi.

Zaczynając od Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, która jako wychowawczyni mleczarzy ma być jedną z głównych podwalin mleczarstwa, podnosi niedostateczne jej uposażenie i żąda, aby wychowankom swoim dawała oprócz teoretycznego i praktycznego wykształcenia techniczno-mleczarskiego. również praktyczne obeznanie się z hodowlą bydła i świń. Przy szkole powinna się znajdować obora i chlewnia. Żąda dalej od szkoły, aby przyjmowała uczniów tylko z odbytą praktyką mleczarską i to przynajmniej roczną.

Przechodząc do akcyi hodowlanej p. Bielikowicz zarzuca za mały w niej nacisk na kierunek mleczny i na niedostateczne w tym kierunku badania. Proponuje utworzenie przy Szkole mleczarskiej w Rzeszowie kursów dla kontrolerów obór.

W dalszym ciągu przechodząc do produkcyi masła, p. Bielikowicz sądzi, że w obecnych warunkach nie może ona dać trwałej podstawy dla bytu mleczarń. Ogromna nierównomierność w produkcyi zimowej i letniej, nie pozwoli nigdy na zawiązanie poważnych i trwalszych stosunków handlowych z kupcami masła. Również dotkliwym dla tej produkcyi brakiem jest niemożność magazynowania masła.

Zastanawiając się nad środkami ulepszenia produkcyi, przez poprawienie towaru i uzyskanie lepszej marki, uważa urządzanie ocen masła jako środek niewystarczający, uważając za niezbędną także osobistą, ciągłą kontrolę mleczarń przez instruktorów; przyznaje jednak, że przy obecnym składzie sił Biura mleczarskiego, nie jest to możliwem — obecnie instruktowie wobec nawału innych spraw, również tak samo piekących podołać wszystkiemu nie mogą.

Po referacie p. Bielikowicza rozwinęła się dyskusya. Inż. Z. Chmielewski zaznaczył, że nasze mleczarstwo znajduje się jeszcze w kolebce, nie można go więc porównywać z mleczarstwem duńskiem, mającem już pół wieku za sobą. Stosunki duńskie podobne były do naszych dzisiejszych w latach 1820—1840. Masło duńskie miało wówczas taką sławę. jak dzisiaj „galizische Butter“. Dopiero od r. 1846 zaczyna się pewien postęp, który uwydatnił się jeszcze bardziej po utracie Szlezwiku. Szczególną uwagę zwrócił p. Chmielewski na duńskie spółki i stowarzyszenia, które nie obawiają się kontroli zwierzchności i rządu.

W zamian za to dostaje produkt markę ochronną, która jak np. „Lur Marka“ tak wszędzie przez handlarzy masła jest cenioną i wysoko płaconą. Z marki tej korzysta obecnie 600 mleczarń, a w niedalekiej może przyszłości wszystkie mleczarnie się do niej przyłączą.

Mleczarnia, która przyjmuje tę markę, poddać się musi surowej kontroli; uchylanie się od niej lub niestosowanie do wskazówek instruktorów karane jest bezzwłocznem odjęciem prawa używania marki. Ręka w rękę idzie rząd przez wydawanie odpowiednich ustaw (np. ustawy o pasteryzacyi) i przez ścisłe pilnowanie wykonywania tychże.

P. Gawlikowski radził skupić się wszystkim mleczarzom koło Tow. mleczarskiego, które liczy dotąd zaledwie 47 członków. Następnie p. Chmielewski odczytał swój referat: Z zakresu techniki mleczarskiej, poczem przemawiali jeszcze pp. Maniewski, Ihnatowicz, ks. Wład. Sapieha, Maga i inni, stwierdzając, że największą wadą naszych mleczarń jest niechlujstwo.

P. Ihnatowicz radził wprowadzić premiowanie sług za dobre obchodzenie się z mlekiem.

= **Ruch pocztowy do Szwajcaryi.** Według reskryptu ministerstwa handlu mogą nadawcy pakietów obciążonych powziątkiem, przeznaczonym do Szwajcaryi, podobnie jak przy pakietach, adresowanych do miejscowości, położonych w Austryi, Węgrzech i krajach okupowanych podawać jako odbiorców urząd pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, albo też jakikolwiek bądź publiczny zakład kredytowy, mający swą siedzibę w Austryi. Na odcinku takich przekazów wolno zamieszczać uwagi na czyj rachunek kwota powziątkowa ma być wpisana n. p. zapisać na konto Wr... itp.

= **Kasa Oszczędności m. Krakowa.** Doroczne posiedzenie wydziału wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa odbyło się — jak już donosiliśmy w telegramach — pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta Chylińskiego. Imieniem dyrekcyi dr. Staniszewski złożył sprawozdanie z czynności Kasy w ubiegłym roku. Według sprawozdania, wkładki wynosiły w dniu 31 grudnia 1904 r. 34.189,477 kor. (halerze opuszczamy); za eskontowane weksle 865.190 kor.; pożyczki na hipotekę dóbr i realności 20.271,242 kor.; pożyczki na skrypty 2·210,472 kor.; rachunek bieżący zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome 838.120 kor. Czysty zysk wynosi 70.239 kor. Majątek własny Kasy 3.562,687 kor. Oprócz tego pozostają w zarządzie Kasy: 1) fundusz budowy Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie w kwocie 331.596 kor.; 2) fundusz budowy łaźni ludowych 70.239 kor. Po sprawozdaniu syndyka, dra Tadeusza Federowicza, wydział wielki na wniosek komisyi kontrolującej przyjął do wiadomości zamknięcie rachunków Kasy za rok ubiegły i udzielił dyrekcyi absolutoryum.

W dalszym ciągu, na podstawie przedłożonego przez dyrektora dra Staniszewskiego wniosku dyrekcyi, przyjętego przez komisyę kontrolującą, wydział wielki uchwalił zniżyć procent od wkładek oszczędności na 3¾ od sta począwszy od dnia 1 lipca b. r. — W tym samym terminie wejdzie w życie zniżenie procentów od pożyczek hipotecznych, od zastawów papierów publicznych, od eskontu weksli. Wreszcie przyjęto do wiadomości sprawozdanie imieniem osobnej komisyi budowy łaźni ludowej. Po przeprowadzonych przygotowaniach, komisya postanowiła wybudować łaźnię przy zastosowaniu systemu ciepłych kąpieli natryskowych, na gruncie gminnym przy ul. Radziwiłłowskiej.

= **Właściciel wsi Kamiennej** w pow. Limanowskim, p. Kaź. Lipiński, przysłał nam zaprzeczenie, jakoby dobra te sprzedał hr. Potockiemu; twierdzi, że z nikim o sprzedaż ich nie traktował.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 6 kwietnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.30 do 8·40. pszenica natermina 8·10 do 8·25. Żyto gotowe 6·25 do 6·40, żyto na termina 6·10 do 6·25. Owies obroczny gotowy 7·20 do 7·60, Owies obroczny na terminy 7·10 do 7·40. Jęczmień pastewny 6·75 do 7·25, jęczmień browarniany 7·30 do 7·75. Rzepak 10·75 do 11·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch. pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 11.—. Wyka 10·60 do 11·75. Bobik 7·25 do 7·80. Hreczka 8·25 do 8·75. Kukurudza nowa 8·50 do 9·—, kukurudza stara 7·50 do 7·75. Chmiel nowy za 56 kilo 200·—do 210·00. chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 80·—, koniczyna biała 40·— do 65, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—. Tymotka 22 — do 30·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 44·— do 44·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 31·50 do 31·75.

Wobec trwałej zniżki cen na targach budapeszteńskich i wiedeńskich, usposobienie coraz słabsze przy tendencyi zniżkowej.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE

We czwartek dnia 6 kwietnia 1905.

Majster

komedya w 3 aktach, napisał H. Bahr, przełożył Żuławski.

OSOBY

Kajus Duhr	p. Hierowski
Violetta, jego żona	p. Bednarzewska
Dr. Melchior Duhr, radca sanitarny	p. Feldman
Julja, jego żona	p. Węgrzynowa
Franciszek hr. Vanin	p. Adwentowicz
Dr. Kokoro, japończyk	p. Nowacki
Dr. Izydor Balsam	p. Solski
Ida Nessel	p. Solska
Sirius, rektor, tajny radca	p. Wysocki
Pummerer, burmistrz	p. Węgrzyn
Woldemar Wieck, redak. „Sztandaru“	p. Janusz
Klemens, służący	p. Jaworski

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. — Pierwszorzędny i największy teatr rozmaitości. Codziennie program familijny, co 1 i 16 każdego miesiąca zupełna zmiana programu. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz., w niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 popoł. i 8 wiecz. Wcześniejsza sprzedaż w biurze gazet Płohna ul. Karola Ludwika 9. 3362

Skład i Wypożyczalnia
Fortepianów i Pianin
B. Połonieckiego, Lwów
(obok Księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej 2).
Sprzedaż na dogodnych warunkach. 2802

L. 516/05.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje konkurs na posadę trzeciego urzędnika powiatowej kasy oszczędności w Bohorodczanach, a zarazem prowadzącego rachunkowość powiatową.

Posada nadana będzie prowizorycznie, po upływie roku przy nienagannej służbie może nastąpić stabilizacya. Płaca roczna 1200 kor., a 400 kor. rocznie dodatek za prowadzenie rachunkowości powiatowej. Do podania winny być dołączone dokumenta:

1. Świadectwo z odbytych studyów i złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej;
2. Metryka urodzenia na dowód, że kandydat 40 roku życia nie przekroczył;
3. Świadectwo moralności i zdrowia;
4. Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
5. Dowód fachowych wiadomości.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy w powyższych działach mogą wykazać się odpowiednią praktyką. Podania w powyższy sposób udokumentowane, wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 20 kwietnia b. r.

Osobiste przedstawienie się pożądanem.

Z Wydziału Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Bohorodczany dnia 21 marca 1905.

3351 **Szeliński**, prezes.

Doszło do mej wiadomości, że w kraju, a zwłaszcza w Rzeszowie znajdują się w obiegu weksle z moimi podpisami — otóż oświadczam, że podpisy mego nazwiska na wekslach tych są sfałszowane, gdyż ja żadnych weksli nie podpisywałem, na weksle pieniędzy nie pożyczałem i za nikogo nie ręczyłem — co w razie potrzeby przysięgą stwierdzę, weksli tych płacić przeto ani obecnie, ani w przyszłości nie będę, a przyjmujący lekkomyślnie takie weksle za poniesione straty sam sobie winę przypisze. **Leon Holzer**, c. k. notaryusz w Łopatynie. 3540

AUTOTYPIE CYNKOGRAFIE FOTOTYPIE ŚWIATŁODRUKI

Wykonuje najtaniej i najlepiej

NOWO OTWORZONY ZAKŁAD CYNKOGRAFICZNY

E. BRODKOWSKI

LWÓW, PLAC HALICKI L. 14

Cenniki gratis i franko

3569

L. 569/905.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Horodeński zamierza przeprowadzić z urzędu w kilkunastu gminach rozgraniczenie gruntów i placów, własnością gminy będących. P. T. Geometrów chcących się podjąć tej czynności, upraszamy o porozumienie się z Wydziałem i podanie warunków.

Horodenka 20 marca 1905 r. 3207

Theoderowicz prezes.

PATENTY

NA WYNALAZKI

na wszystkie kraje wyrabiają

inż. A. Elliot 2339

i chemik dr. M. Lilienfeld

BIURO PATENTOWE

Berlin N. W. 6. Mariensir. 28

Ważne
dla Panów Cyklistów

WĘŻE (szlauchy) po 2 zł. **Elektra** 2·30, oryg. **Continental** 3 zł., oryg. **Dunlopa** 3·50 zł. PŁASZCZE po 3·50 i 4 zł. **Continental Pneumatic** 6·50 zł. **oryginalne Dunlopa** 7·50 zł. **Latarki acetylenowe** od 2 zł. oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej

Fębus ROSENMANN, Lwów ul. Karola Ludwika 27. 3134

KOŃIAK

dobry, mocny gatunek z najwyśmienitszym bukietem winnym wysyła w baryłeczkach 4 litrowych pocztą za pobraniem od koron 12 opłatnie do każdej miejscowości

R. Maiti, Capodistria. 1955

Warszawa

NA SEZON 1905 poleca ROWERY słynnej marki „Waffenrad Steyr“ na spłatę pod przystępnymi warunkami wyłączny zastępca dla Galicyi wschodniej 2952

M. KORKES

Lwów, Gródecka 10, Tel. 829, skład maszyn, sikawek i kas. Pracownia ślusarsko-mechaniczna i szkoła jazdy.

Nowość! Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe, jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 14; atłasowe, jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30. **Materace** czysto-włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do 30 Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do 10 zł. Materace sprężynowe po zł. 15, 18 do 24 zł. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzane, poszewki, prześcieradła i t. d. **Nowość!** Maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzowe, zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, ulica Kopernika l. 5. 2461

3567

Drukarnia, Stereotypia

Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna l. 17-19

posiada:

Maszyny rotacyjne i pegazowe.

Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czcionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych.

Wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma — Dzieła — Ilustracye — Broszury — Cenniki — Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa — w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

I. i 15. maja
najbliższe 3 ciągnienia.

15 ciągnień rocznie.

Główne wygrane:
K. 70,000, 40.000, 30,000.
frk. 100,000, 75,000, 25,000 etc.

1 los austr. czerw. krzyża
1 los włoski „ „
1 los węg. „ „
1 los Bazylika
1 los serbski tytoniow
1 los josziv (dobr. serca)

Razem 6 losów.

Za gotówkę według kursu dziennego albo na spłaty w 33 ratach po **koron 8.**

Prawo gry po złożeniu 1 raty. Gazeta losowań i czeki bezpłatnie.

Dom bankowy
Rohatyn i Uiam
Lwów. 3571
ul. Sykstuska l. 8.

Automatyczne masowe łapki na szczury 2 zł., na myszy 1·20 zł., łapią bez nadzoru do 40 sztuk jednej nocy nie zostawiają fetoru i same się nastawiają. Łapki na karaluchy „Eclipse“. Wyłapujące w przeciągu jednej nocy tysiące karaluchów i karakonów po 1·20 zł. — Wszędzie najlepsze rezultaty. Wysyłka za pobraniem **J. Schiller, Wiedeń II. Kurzbauerngasse** 4/6. Liczne podziękowania i uznania na piśmie. 95

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi **znani**, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko **w odpisach.**

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Patenty

wyjednywa inżynier

M. Goldhaus

rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ces. urzędu patentowego. 2

Lanolinowe mydło

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło I-wszej jakości. **Cena 40 h. Fabryka lanoliny, Martinikenfelde** obok Berlina. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uważać należy na znak: pierścień strzelisty. 614

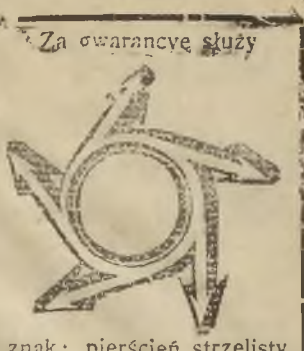

Za gwarancyę służy znak: pierścień strzelisty.

NAJTAŃSZEJ CHIFFONY SHIRTINGI w sztukach i na metry sprzedaje handel Jana Riedla, Lwów. Próbki na żąd. pocztą.

56 ct. pół kila **MASŁA** dworskiego w handlu

3061 **Wład. Bażanta**

Lwów, ul. Halicka l. 3.

Bierze gęsie i kacze, surowe włosień w każdej ilości kupuje magazyn J. DREXLERA i Synów Lwów, pl. Kapitulny 2. 2923

Kazimierz Lewicki

c. k. nadw. dostawca

plac Maryacki l. 10

(dawniej ul. Trybunalska)

poleca:

Serwisy porcelanowe przeważnie dekorowane we własnej pracowni po zł. 4.45, 6.50, 7.50, 8.90 i wyżej na 6 i na 12 osób. Talerz porcelanowy głęboki 14 ct., płytki 12 ct., deserowy 9 ct.

Serwisy szklane doskonałej jakości po zł. 1.90, 2·25 i wyżej na 6 osób. Szklanka do wody 5 ct., z paskiem 6 ct.

Serwisy do kawy i herbaty po zł. 1·60 i 2·60 na 6 osób.

Garnitury do umywalni oryginalne angielskie, francuskie i czeskie od zł. 4 począwszy.

Tace drewniane, niklowe w wielkim wyborze.

Chińskie srebro, niklowe naczynia i samowary.

Herbata

Wielki wybór w wazonach i żardynierkach szklanych na kwiaty w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej i włoskiej terrakoty, w wyrobach majolikowych z własnej fabryki. 3559

Kazimierz Lewicki

pl. Maryacki 10 (dawniej Trybunalska) pl. Maryacki 10.

Cenniki i wzory na żądanie wysyłam.

OLYMPIA w Pasażu Mikolascha Najpiękniejszy

— — Teatr rozmaitości we Lwowie — —

Codziennie występ pierwszorzędnych atrakcyj. — Znakomita restauracya po cenach przystępnych. 2284

Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

Codzień świeże nowości.

Największy wybór wszelkich najnowszych

Towarów sukiennych po najniższych cenach tylko w

2809 **Ant. St. Breuera**

Pierwszym Reichenberskim Prywatnym Domu Wysyłkowym Sukna

„Bohemia“, Reichenberg, Bahnhofstrasse 4.

Wysyłka tylko prywatnym.

Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

KOREIN

tańszy

1 kg. puszka 1.— zł.
1/2 „ „ —·60 „ **lepszy**
1/4 „ „ —·35 „

wydatniejszy

Wszędzie do nabycia.

Nazwisko i znak pod ochroną prawną.

Pasta parkietowa

zawsze jasne i lśniące **parkiety, ciemnienie wykluczone.** Lakierowane podłogi zawsze jak nowe. **Linoleum błyszczy się jak lustro,** nie łamie się nigdy.

Zarazem do **codziennego** szczotkowania podłóg zamiast wosku lub cerezyny.

Wosk Korein w kawałkach po 8 i 16 ct., wystarczający na bardzo długo, o osobliwych zaletach, nie trzeba go rozgrzewać, nie zalepia szczotki, ułatwia szczotkowanie. 2025

Główny skład Koreinu:

Wiedeń XVIII, Gentzgasse 27.

Dla **prywatnych** na **prowincyi opłatnie.**

We Lwowie główny skład u Alojzego Hübnera, w handlach farb i drogeryach.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondenckami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Nowożytne języki
Berlitz School
ul. 3 Maja 2
Lekcya na próbę bezpłatnie. 3570

Posady poszukiwane

Piwowar młody energiczny Polak z urzynastoletnią praktyką w renomowanych browarach w Czechach i Morawie, posiadający majątek około 1200 koron poszukuje posady piwowara w Galicyi lub Rosyi, zgłoszenia: Welter Görführer fürstliche Brauerei Landskron (Böhmen). 3384

Chłopca mającego chęć wyuczyć się dobrze krawiectwa męskiego, przyjmie Wiktor Stupnicki w Drohobyczu. 3529

Osoba młoda, inteligentna z zamiłowaniem pielęgnowania chorych. Zgłoszenia pod „Pielęgnacya“ do Admin. Słowa pol. 3403

Rolnik teoretyczno-praktyczny, młody, żonaty, zmieni posadę. „Agronom p.-rest. Husiatyn. 2746

Magister farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia „Magister“, Brody, poste-restante. 3258

Dr. praw z praktyką sądową szuka posady koncypienta. Zgłoszenia: Dr. E. L. Biuro Piohna. 3575

Wskutek stosunków familijnych zmuszony jestem szukać obowiązku rządcy lub ekonoma gospodarczego od 1 maja br., obeznany jestem z gospodarstwem tak rolnem jako też mlecznem, praktykę gospodarczą odbyłem w pierwszem gospodarstwie w Poznańskiem, a przez lat przeszło 30 gospodarowałem w majątku mej żony. — Jeżeliby wymagała potrzeba, ulokować mogę u służbodawcy na mały procent parę tysięcy złr. Wynagrodzeń wielkich nie wymagam, głównie mi zależy na przyzwoitem traktowaniu. Bliższe zgłoszenia do Administracyi „Słowa“ pod literami ABC. 3564

Osoba, władająca językiem niemieckim i polskim, poszukuje posady bony, towarzyszki lub lektorki. Zgłoszenia „Marya“ p. r. Bełz 3566

Egzaminowany buchalter przyimie posadę biurową lub w większym handlu. Zgłoszenia do Administracyi „Sł. Polskiego pod H. M. 4. 3414

Solicytator adw. izr. przystojny z lepszego domu, z 3 kl. gimn., posiadający ładne pismo i świadectwa z kancelaryi prowincyonalnych, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim poszukuje stosownej posady. Lwów, ul. Krasickich 20, trafika. 3410

Posady zaofiarowane

Potrzebuję leśniczego i ekonoma do majątku w powiecie „Lisko“. Zgłoszenia i warunki proszę przysyłać pocztą. Janowski, Stoutyn, p. Złoczów. 3283

Są do nadania trzy **posady praktykantów lasowych** z poborami: tytułem pensyi i dodatku Kor. 600, tytułem spłaty wiktu Kor. 480, opałem i pomieszkaniem kawalerskiem. Tylko kandydaci, którzy się mogą wykazać świadectwami złożonych egzaminów i ukończenia c. k. wyższej szkoły leśnianskiej w Wiedniu lub szkoły lasowej we Lwowie, zechcą wnosić podania przy dołączeniu metryki chrztu do Nadleśnictwa dóbr hrabstwa tenczyńskiego w Tenczynku, poczta w miejscu. 3220

Poszukuje się bony Polki, lub francuski do 6-cio letniej dziewczynki na wyjazd do miasta powiatowego. Zgłoszenia między 1—2 Feldschuh, ul. Kościuszki 5. 3574

Retuszer który bardzo dobre zdjęcia robi znajdzie zaraz posadę. Oferty wraz z fotografią i próbkami nadsyłać Jaworski, fotograf, Złoczów. 3560

Apteka w Przemyślanach poszukuje magistra farmacyi od 1 maja. 3551

Drogerya w Podwołoczyskach poszukuje rutynowanego fachowca jako współpracownika. 3347

Adwokat poszukuje rutynowanego koncypienta. Kandydatów z wybitną rutyną uprasza się o nadesłanie zgłoszeń z podaniem warunków i dotychczasowej praktyki pod „Adwokatura“ do Admin. Słowa pol. 3505

Specyalista bufetowiec otrzyma posadę w handlu Bodnara. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3554

Poszukuje się dobrego leśnika przełożonego obszaru dworskiego w jednej osobie któryby zarazem zajmował się sprawami majątku pozostającego w dzierżawie. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje W. C. Piotrowski, w Janowie koło Lwowa. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3382

Młodszy magister farmacyi bez pięciolecia, katolik, znajdzie posadę od 1 lub 15 maja w aptece w Krakowie. Wiadomości z grzeczności udzieli aptekarz Borucki Kraków Kleparz. 3226

Artykuły spożywcze

Kartofle rychliki, rogalki z mąższem żółtym lub białym 5 klg. worek 1 k. 12 h. Topinamburg (bulwy) doskonała jarzyna wiosenna i do sadzenia teraz 5 kg. worek 1 k. 60 hal. Dwór Łapszyn Brzeżany. 2744

Rydze kiszone 5 klgr. faska 2 korony. Fabryka konserw F. Wojciechowskiego w Jarosławiu. 2511

Rydze kiszone, wyśmienite w faseczkach 5-cio kilowych po 4 kor. opłatnie wysyła Walenty Kozmik w Kosowie. 3503

Pragska wielkanocna szynka od 96 ct., Kaiserfleisch od 90 ct. Pragskie mięsa przerastałe 80 ct., pragska kiełbasa polska 70 ct. za 1 kg. za zaliczką wysyła skład wędlin Johana Krecek, Praga Śmichów. 3349

Likiery sporządza sobie każdy sam, oszczędzając przytem 50 proc. za pomocą esencyi „Monopol“. Główny skład drogerya Menkesa, Lwów, Kazimierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 3546

Kupno i sprzedaż

Ogier czteroletni, półkrwi angielskiej po Euco od Nany, ciemnogniady, bardzo dobrze zbudowany, 15½ miary, dotąd nieużywany, do sprzedania. Zarząd dóbr Skoryki, mila od Podwołoczysk. 3504

Parasolki i parasole prześliczne po cenach bardzo niskich oferuje Wiktor Sedlaczek Lwów plac Kapitulny 3. 3184

NAJLEPSZE i najtrwalsze rowery marki światowej „HELICAL PREMIER“ poleca najtaniej ***Fobus Rosenmann, Lwów ul. Karola Ludwika 27.*** Cenniki gratis i franco. Spłata ratami 3387

Konserwy ogórkowe, rozmaite nasiona, oferuje Ant. Linek. Znojmo. Cenniki bezpłatnie. 3379

Najnowsze fasony obuwia
wszelkiego rodzaju, trwałe, eleganckie i tanie wykonywa pracownia
Rudolfa Aczkiewicza
Lwów, ul. Czarnieckiego 4.
Z prowincyi upraszam o stary bucik na miarę. 3202

Hala aukcyjna
pasaż Mikolascha ma po bajecznie taniej cenie całą jadalnię w stylu zakopiańskim (wzorem Witkiewicza), oraz meble w stylu Ludwika XVI, meble „empire“ biurko-antyk, oraz rzeczy do codziennego użytku. 2779

Garnitury salonowe i buduarowe w wielkim wyborze, materace włosienne i sprężynowe oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie poleca zakład tapicersko-dekoracyjny **K. Toczyskiego. Lwów, ul. Pańska 11.** 2803

Kołdry watowane od zł. 2·70 Materace włosienne od zł. 12.—, Materace z trawy morskiej od zł. 6.50, Sienniki próżne od zł. —.80, Koce wełniane i bawełn. od zł. 1.40, Kapy, dywany, chodniki i t. p. poleca w wielkim wyborze magazyn **J. Drexlera i Synów, Lwów, pl. Kapitulny 2.** — Na żądanie cenniki. — 2921

Pies rasy z góry św. Bernarda, 80 ct. wysoki, jednoroczny, tanio do sprzedania ul. Cetnerowska 3. 3507

Fortepian krótki czarny dla dzieci do nauki pianino nowe tanio sprzedam ul. Blacharska 2. 3415

Lokomobila czterokonna firmy Shuttleworth, mało używana do sprzedania. Oferty przyjmuje M. Jonasz, Lwów. 443

Pies rasy bernardyńskiej jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu ul. na Błonie l. 10. 3561

ABONAMENT
na **Ubrania męskie**
poleca
MAREK
Lwów, ul. Sykstuska l. 29
10 koron miesięcznie:
Ubranie letnie, ubranie zimowe, ulster, palto, spodnie, kamizelka.
20 koron miesięcznie:
Ubranie letnie, ubranie zimowe, ubranie żakietowe, ubranie anglezowe, ulster, palto, spodnie, kamizelka. 2959

MLECZARNIA
Maryi Komunickiej-Rapalskiej
ul. Akademicka 24
— poleca na święta: —
Mazurki, Baby, Jajeczniki, Przekładane serniki, Makownitki od 1 korony za sztukę. Uprasza o wczesne zamówienia. — Zlecenia z prowincyi odwrotnie. 3168

Zarząd dóbr Hrehorów p. Żurów ma na sprzedaż: parę jukierów, szpak i gniady, ogiera pełnej krwi ang., (skarogniady Excelsior po Trebevics od Edda 5 letni). Tamże do sprzedania: Żniwiarka Mac Cormicka, żniwiarka wiązatka Adriance, Siewnik do nawozów Westfalia, Siewnik 21-rzędowy Kühné'go z Mosson. 3530

Do sprzedania starożytne lustro w jesionowych ramach. Piekarska 6. 3411

Fortepian krótki, Bösendorfera, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Akademicka 8 l. p. oficyny. 3409

Kolejka wązkotorowa 5000 mtr. szyn, 15 wózków żelaznych do robót ziemnych, 2 zwrotnice w używanym lecz bardzo dobrym stanie także częściowo tanio do zbycia. Łaskawe zgłoszenia pod „Akordant“. Biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmanna. 3577

Najznakomitsze są wprzód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginalne Victoria Maszyny do szycia.** Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 76

Globus
ekstrakt
do czyszczenia.
3519

Interesy handlowe

Jaremcze. Willa Kozłowskich do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Mickiewicza 7. 3578

Realność pod budowę 12 minut do rynku, w najzdrowszej części miasta do sprzedania, wiadomość Klonowicza 7 u dozorcy. 3565

Dwa domy, sad, ogrody w rynku obok dworca sprzeda tanio Harlinger, Wybranówka. 3284

Szukam pożyczki 4000 koron na realność na drugiem miejscu po Kasie oszczędności, dług kasowy 6000 koron, wartość realności 24.000 koron. Wiadomość: poste-restante pod „Pożyczka 2000 koron“. 3511

Potrzebuję małej kamieniczki z niewielkim wkładem blisko miasta. Oferty bez pośrednictwa, fach Słowo pol. pod L. S. 3408

Poszukuję majątku ziemskiego. Cena do 800.000 koron. Adwokat Błażejowski, Lwów. 3386

14 tysięcy koron dam na dobrą hipotekę. Wiadomość u adwokata Kwiatkowskiego, Pańska 3. 3235

Realność, piękny ogród, za rogatką, rentująca się dla panów emerytów, budowniczych lub restauratorów korzystnie do nabycia. „Sposobność“. Administracya. 2719

Majątek Borki ad Łowcza, kolej Werchrata, 300 morgów, 170 dobrej roli, 20 łąk, 110 lasu, korzystnie sprzedam. Abraham Federbusch Narol. 3179

Poszukuję dzierżawy mniejszego folwarku najchętniej u Wielebnych księży. M. B. restante Rzeszów. 5536

Dwupiętrowa kamienica, wolne lata, z powodu wyjazdu jest korzystnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Hofmana 6, I. p. 2707

W powiecie Brodzkim do sprzedania folwark, nowe budynki blachą lub dachówką kryte, dom o 8-miu pokojach, oficyna i wszelkie potrzebne dodatki na 7-miu morgach ogrodów i pola z zasiewami. 2 młyny, domy dla żandarmeryi, straży finansowej i urzędu cłowego dają rocznie 2.360 zł. place pod budowle. Wiadomość: ul. Ujejskiego 12, parter. 3401

Poszukuje się majątku ziemskiego w Zachodniej Galicyi o dobrej glebie i możliwie przeważnie leśnego. Gotówki jest do dyspozycyi około 400.000 kor. — Uprasza się zgłaszać oferty z przedstawieniem opisu majątku, z podaniem odległości od najbliższej stacyi kolejowej, powierzchni gruntów rolnych, pastwisk, łąk i lasów (jakich i iloletnich) i ilości budynków gospodarczych i mieszkalnych (w jakim stanie i ile ubikacyj) oraz żądanej ceny kupna i ewentualnych ciężarów z ceny kupna strącalnych, do kancelaryi adw. dra Teodora Koscha w Krakowie, ul. Pijarska 3. Pośrednictwo wykluczone. 3354

Do ulokowania na hipotekę realności tylko we Lwowie 10000 i 14000 k. na dłuższy czas. W zastępstwie klientów przyjmuje zgłoszenia wyłącznie pisemne adw. dr. Bronisław Michalewski, pl. Maryacki 10. 3550

Mieszkania i sklepy

Poszukuję domku do wynajęcia z 2 lub 3 pokoi i kuchni, za miastem w pobliżu stacyi tramwajowej. Heller, Kleparowska 4. 3412

Dwa frontowe pokoje słoneczne duże i kuchnia. Zamojskiego 2. piętro. 3413

Poszukuję zaraz 3 pokoje kuchni, przedpokój w porządnym, czystym domu. Zgłoszenia M. Biuro dzienników Pasaż Hausmana. 3568

4 lub 5 pokoi, kuchnia, przedpokój zaraz do najęcia ul. Chorążczyzna 12. 3147

Pokój frontowy z przedpokojem ładnie umeblowany jest od 15 kwietnia do wynajęcia ul. Klonowicza 18, I p. 3277

Zakopane. Duży pensyonat do wydzierżawienia. Wiadomość: Agencya Sokołowskiego, Lwów. 3195

Willi przy ul. św. Zofii 18 A są do wynajęcia od 1 lipca 8 **względnie 12 pokoi** 2 pokoje dla służby, kuchnia i łazienka, nadto stajnia i wozownia. 3049

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i **zastarzałe**, obojga płci choroby **skórne i kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy **radykalnie** 7
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Młoda inteligentna osoba pragnie zawiązać korespondencyę w celu matrymon. z mężczyzną wyższej inteligencyi na stanowisku. Stanisławów post.-rest. „Litwinka“ wydać tylko okaziciełowi kuponu inseratowego 30·480. 3358

Wdowiec bezdzietny, rozporządzający kilkutysięczną gotówką, ożeni się z panną lub wdową lat około 40, która posiada intratny imeres w mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Fortuna 40“ do Administr. Słowa polskiego. 3553

Pragnę poznać pannę niezwykle piękną albo majętną, któraby mogła ofiarować swoją rękę mnie młodzieńcowi z wykształceniem uniwersyteckiem, przystojnemu, z dobrego domu etc. Dyskrecya zapewniona pod adresem „Nowiny“ poste-rest. Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego nr. 2205. 3545

Urzędnik konceptowy X. rangi, lat 31, zapozna się celem zawarcia małżeństwa z panną łagodnego charakteru, obyczajną i posażną. Na zgłoszenia poważnie rzecz traktujące, nadesłane do 18 kwietnia pod adr. poste-restante „Veni“ Lwów, głów. poczta, odpowie się bezzwłocznie. Dyskrecya honorem zapewniona. 3562

„Syriusz“ Lwów, ulica 3-go Maja l. 2, poleca tylko najlepsze gatunki KAWY od 2 k. 60 h., herbaty od 6 k. za klgr., kakao i koniaki po cenach przystępnych. KAWA palona pół klg. kor. 2·—. 3274

Darmo i opłatnie

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunków dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju **Hanns Konrad, Erzgebirg Musikwaren-Versandhaus in Brüx**
Nr. 747, I (Czechy). Skrzypce szkolne po zł. 2·40, 2·75, 3 i 3·40, smyczki po 40, 50, 70 ct. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. Zadnego ryzyka. Zamiana dopuszczalna lub zwrot pieniędzy. 2585

Kaucya 1 zł.
abonament 50 ct. miesięcznie, 3 tomy naraz brane, wymiana codzienna.
Wielka wypożyczalnia książek i nut St. KÖHLERA ul. Batorego 28. Katalog drukowany. Wszelkie nowości. 3377

Żądajcie darmo i opłatnie obszern. cennika krajowych wyrobów tkackich na r. 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, dym, ścieżek, drelichów itp. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie, umiarkowane. Adres: Mieczysław Gonet, tkacz w Korczynie. 480

Pożyczki 4% hipoteczne i konwersye przeprowadza się szybko. Fach pocztowy 109, Lwów. Sprzedam wielkie dobra lasowe korzystnie i tanio. Fach pocztowy 109, Lwów. Sprzedam 50 różnych realności. Fach pocztowy 109, Lwów. Wydzierżawię 8 folwarków, fach pocztowy 109, Lwów. 3573

PATENTY
na wynalazki wyjednywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik patentowy
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney
Brevietor Patentanwalt
Agent de brevets assermenté

Po co jechać do badów!
kiedy u Bratkowskiego ul. Skrzyńskiego boczna Łyczakowska w wannach porcelanowych **kąpiele potaniały**

Borowinowe	złr. 1·80
Gazowe (Nauheim aparatem prof. Niemiłowicza)	1·30
Jodobromowe (Iwonicz, Rymanów)	1·15
Żelaziste (Francensbad, Krynica)	1·05
Solankowo-siarczane (Truskawiec)	—·95
Siarcz. (Lubień, Piszczany)	·90

w abonamencie 10 % taniej, również wysełam flaszkami gotowe ekstrakty.
Kąpiele czyste I klasa —·50
1185

Bieliznę męzką
Koszule kolorowe, piqué, gładkie, dla turystów itp. od 1.50 zł.
Skład krawatów angielskich i francuskich poleca:
Tadeusz Górski
Lwów, pl. Maryacki 8.
3290

Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy, te same serye i numera nabyć na dogodne spłaty z prawem gry bez przerwy. Losy zastawione gdziekolwiek wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Do najbliższych ciągnień polecamy 3% los kredytowy ziemski drugiej emisyi z r. 1889 za 372 koron po 12 kor. miesięcznie. 3% odsetki należą do nabywcy od dnia złożenia pierwszej raty, przez co cena się redukuje o 15 k. Prawo gry już przy ciągnieniu 5 maja!
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę pisać do 165

Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek.

Przewodnik po Rzymie

artystyczno-informacyjny z planem miasta Ed. Grajnerta.
— — Cena kor. 3. — — 3121

Krótki podręcznik języka włoskiego

Buloza (Konińskiego) — Cena kor. 1.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

„Ozdoba każdego pokoju" 3257

Z okazyi zwinięcia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lambrekinów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały **Dywan ścienny** z szenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 190 cm. sz. 200 cm. długi, prześliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, jelenie, paw, wielbłąd, kwiaty etc. **po zł. 2·50** za pobraniem rozsyłać.

Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebije

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

Juliusz Holtasch, Goding Nr. 69 (Morawia)

Setki podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Warszawski magazyn
i PRACOWNIA OBUWIA
damskiego i męskiego
poleca obuwie gotowe jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów.

jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę.

Z poważaniem 1127

Jo Wojciechowski szewc z Warszawy
Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

Pierwszy i największy w kraju **SKŁAD MASZYN** do SZYCIA, który nie posługuje się ajentami.

Poleca maszyny ręczne od 25 do 50 zł., — nożne od 28 do 65 zł., obrączkowe i Central-Bobbin do szycia i hafty i grubszych robót krawieckich od 65 do 88 zł. na raty. Gotówką 10 proc. taniej. Gwarancya 5 cio-letnia. Nauka szycia i haftu bezpłatna. Wszelkie systemy maszyn do szycia przyjmuję do naprawy. 3543

PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKÓW.

Józef Iwanicki mechanik i specyalista. — — — LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

ROWERY SAMOCHODY 2751

NAJLEPSZE i NAJTAŃSZE

STYRIA-PUCH & Co

PIELECKI **LWÓW** MAGAZYN BRONI

Dostać można we wszystkich aptekach i drogeryach.

Rozsyłka poczty: apteka, Budapeszt, Erzsébetváros. Skład główny: Zygmunt Rucker, Lwów, E. Breyer, Przemyśl, Nr. 4; Reim i Spółka, Kraków.

C. Balassa Dr. med.

BALASSA
prawdziwe angielskie
KREM OGÓRKOWY
jest szybko i cudownie działającym środkiem upiększającym

Nie zawiera żadnych szkodliwych materyi, 2 do 3 razowe użycie czyni cerę czystą i odmłodniałą, piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki znikają. Piękność utrzyma się, podnosi i pielęgnuje.

Flaszka Kor. 2.

Krem ogórkowy K. 2. Mydło ogórkowe K. 1. Puder 1·20 i 2 K.

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1·40 złr
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 17

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Pierwsza parowa fabryka i główny skład wyrobów masarskich
Józefa Jankowskiego
Lwów, ul. Halicka l. 10

odznaczona dyplomem honorowym i medalem srebrnym na Wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894.

Poleca na święta: Najwyborniejsze szynki znane z dobroci, kiełbasy pieczone, krajane, tak zwane krakowskie i siekaną polską do gotowania, siekane i krajane, ozory, polędwice wędzone i pieczone, wędzonki, rulady z prosiąt, prosięta, pasztety, auspiki i wszelkie inne wyroby w zakres masarski wchodzące po umiarkowanych cenach. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

2784 Z głębokim szacunkiem **Józef Jankowski**
Lwów, ul. Halicka 10.

KOŃSKI ZĄB

oryginalny „VIRGINIA", amerykański Choice quality, oraz „WĘGIERSKI" i złoty, zw. GOLDMINE z JOWY.

Kukurudzę
„Pignoletto" Cinquantino i „Karlik podolski",

Buraki pastewne
marchew, wykę, groch, łubin, sporek i hreczkę.

Mieszanki traw na łąki, pastwiska i gazony

poleca i dostarcza najtaniej 3163

Bank Rolniczy we Lwowie.

Konkurs.

Posada rabina w gminie Rohatyn z płacą roczną 2400 koron jest do obsadzenia.

Reflektujący na tę posadę mają wnieść podania do izr. Zwierzchności wyzn. w Rohatynie najpóźniej do końca maja 1905 przy załączeniu następujących dowodów:

1) iż przekroczył lat 30 życia;

2) świadectwo kwalifikacyjne, wydane przez trzech rabinów galicyjskich, znanych z swej wiedzy talmudycznej pobożności, a wedle ogólnej opinii do tego autoryzowanych:

3) iż posiada uzdolnienie, wymagane ustawami państwowemi.

3255 Preses:
A. Weidmann.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i smaku prawdziwą

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
W BRODACH (na pograniczu rosyjskiem)

1 funt: Familijna bardzo dobra zł 1·40; Melange do śniadań wor. opak. „ 2·50; Imperial cesarska „ „ „ 3·50; Ekstrakty z najl. herb. kwiat. „ 4·20

Herbata z Brodów!

Z Brodów! Grzybki litewskie 1 kilo zł. 3.

16

Cygarnica
z prawdziwej
morskiej pianki

(Blumenspitze) z munsztukiem z prawdziwego bursztynu i bursztynowemi ozdobami, 9 cm. długości, w etui K. 2·50
Taż sama w najwytworniejszem wykonaniu około 10 cm. dług. w etui K. 3·50
Taż sama na papierosy 8 i pół cm. długości w etui K. 2·—
Elegancka średniej dług. fajka cybuch wiśniowy z rogowym munsztukiem, fajka z prawdz. morskiej pianki, z eleganckiem okuciem, fajka w, pokrowcu skórzanym, 32 cm. długości, sztuka po Kor. 3·60.

Największy wybór znajdzie Państwo w moim cenniku.

Wysyłka za pobraniem przez firmę
Hanns Konrad.
Dom wysyłkowy w Brüx
750 (Czechy).
Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 rysunków darmo i opłatnie. 2591

Rządowo uprawn. Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą,

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie
ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze

Jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wowiórskiego, Halicka 5.

ROWERY
motor-cykle
znanej firmy światowej Wanderer (Grand Prix Paris), jakoteż BRENNABOR, REGENT. Główne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny, oraz wielki wybór maszyn do szycia, do celów familijnych i przemysłowych poleca

S. WAGNER
mechanik
Lwów, pl. Bernardyński 1.
2394

NAJLEPSZE
NASIONA
rolne, warzywne i kwiatowe poleca

M. WOLIŃSKI

pl. Maryacki 3.
Lwów,
Bogato ilustrowane cenniki franco. 2573

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie
Dr. Christofa ambrakrem
najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3302

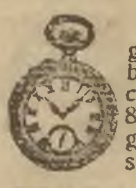

Proszę żądać!
gratis i franko mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 obrazami zegarków, towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 746/l. (Czechy).

Prawdziwy niklowy anker-remont. wraz z łańcuszkiem zł. 2·25, 3 sztuki zł. 6·50. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 2587

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.
Papier z fabryki Rossi, Kallenmeyer w Pisku i Spółki.